

# EXPRES

## ILUSTROWANY

 Nr 351 (1263)  
ROK IV.

ŚRODA

 ODŚLONIECIE TABLIC  
PAMIĄTKOWYCH W DNIU  
70 ROCZNICY URODZIN  
GENERALISSIMUSA STALINA

21 grudnia 1949 r. dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina odbędzie się w Krakowie odsłonięcie dwóch tablic pamiątkowych w domu Nr 49 przy ul. Lubomirskiego. W domu tym Lenin zamieszkiwał od 4 września 1912 r. do wyjazdu do Poronina w maju 1913 r. W mieszkaniu Lenina odbyła się w dniach 10—14 stycznia 1913 r. pod kierownictwem Lenina i Stalina tzw. Lutowa Narada CK RSDRP z udziałem odpowiedzialnych pracowników partyjnych.

# „Żyj nam długo w pełni sił i zdrowia ku radości ludu pracującego całego świata!”

## Uroczyste posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia Urodzin Józefa Stalina

W dniu 20 grudnia br. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia Urodzin Józefa Stalina — z udziałem czołowych przedstawicieli ludzi pracy miast i wsi, odrodzonego Wojska Polskiego, wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki z całej Polski.

Przewodniczył uroczystemu posiedzeniu przewodniczący Komitetu, Prezydent R.P. Bolesław Bierut, przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady Państwa i Rządu, generalicja, przedstawiciele naczelnych władz Partii, i stronnictw politycznych oraz bohaterowie pracy odznaczeni orderem Budowniczych Polski Ludowej i orderem Sztandaru Pracy.

Na posiedzenie przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR, W. Lebediewem na czele. Przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego uroczyste posiedzenie otworzył przewodniczący Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia Urodzin Józefa Stalina, Prezydent Bolesław Bierut.

Zebrani powstają z miejsc. Z tysiąca piersi bije potężny okrzyk: Sta-lin, Sta-lin! Wszystkie oczy wpatrzone są w popiersie Józefa Stalina, widniejące w potokach światła na tle czerwieni zwycięskich robotniczych szlendarów.

Prezydent Bierut zaprasza do prezydium ambasadora ZSRR, W. Lebediewa.

Znów wznosi się potężny okrzyk: niech żyje Wielki Przyjaciel Polski, Józef Stalin!

Sta-lin, Bierut, Sta-lin, Bierut — skandują zebrani.

Cisza zapada dopiero wówczas, gdy przewodniczący Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia Urodzin Józefa Stalina, Prezydent R.P. Bolesław Bierut, przewodniczący KC PZPR rozpoczyna przemówienie.

(Tekst przemówienia podajemy na str. 2-ej)

Słowa Prezydenta wyrażają uczucia, myśli i życzenia całego narodu. Czołowi ludzie Polski Ludowej z najwyższym entuzjazmem reagują na przemówienie, które odtwarza i głęboko analizuje życie i czyny genialnego teoretyka i praktyka rewolucji socjalistycznej, wielkiego budowniczego ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, Józefa Stalina.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Narodu Polskiego! — Brzmi potężny okrzyk, gdy Prezydent Bierut cytuje słowa Wielkie-

go Przyjaciela narodu polskiego, wygłoszone z okazji podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy.

Długotrwała owacja zrywa się, gdy z mównicy padają słowa: walka o pokój, walka, której przewodzi Wielki, Niezłomny Sta-lin — zwycięży!

Prezydent kończy przemówienie, przekazując Generalissimusowi Stalinowi życzenie milionów Polaków: Żyj nam długo w pełni sił i zdrowia ku radości

ludu pracującego całego świata. Kochany Nasz i Drogi Towarzyszu Stalin!

Odznaczona orderem Budowniczych Polski Ludowej, włókienka Wanda Gościńska odczytuje uroczysty adres do Józefa Stalina. (Tekst adresu podajemy osobno).

Potężnie rozbrzmiewa śpiew bojowej pieśni proletariatu — Międzynarodówki.

Uroczyste posiedzenie zakończyła część artystyczna, przygotowana i wykonana z wielkim pietyzmem przez najlepszych artystów polskich.

## Adres do Józefa Stalina

 DO  
JOZEF A STALINA

Zebrani na uroczystym posiedzeniu w stolicy Polski Ludowej przedstawiciele polskiej klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji, przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, przedstawiciele władz naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej i Wojska Polskiego przyzdrawiają Cię w 70-tą rocznicę Twych urodzin.

Pozdrawiamy Stalina, wiernego druha Lenina i niezłomnego kontynuatora Jego dzieła, bohatera i przywódcę Wielkiej Rewolucji Październikowej, którą ludzom wyzwoliliśmy i uciskanym wskazujemy drogę wyzwolenia, która naszej Ojczyźnie dwukrotnie przywróciła niepodległość, polskiej klasie robotniczej dała przykład, wiarę i siłę w walce o lepsze socjalistyczne jutro mas pracujących i narodu.

Pozdrawiamy Stalina, sternika i pierwszego przodownika budownictwa socjalizmu i komunizmu w Związku Radzieckim.

Epokowe dzieło narodów radzieckich, dokonane pod wodzą Partii Lenina-Stalina, otworzyło nowy, wspaniały okres rozwoju ludzkości i trwa do dziś droga postępu i wolności człowieka.

To dzieło było nam i jest pomocą i



przebogam, skarbnicą nauk i doświadczeń dla klasy robotniczej i całego ludu pracującego Polski, w niepowstrzymanym pochodzie ku przekształceniu naszej Ojczyzny z kraju, wczoraj jeszcze dławionego przez wyzysk kapitalistyczny pełnego ruin i zgłiszcz, dziś — wrącego życiem i twórczą pracą — na kraj pełnej sprawiedliwości społecznej, nieograniczonego rozkwitu, dobrobytu i kultury, na kraj socjalizmu.

Pozdrawiamy Stalina, Wodza i Organizatora zwycięstwa nad faszyzmem, które uratowało ludzkość, człowieczeństwo i istnienie milionom Polaków, które przyniosło naszej Ojczyźnie wyzwolenie, ludowi pracującemu władzę.

Pozdrawiamy Stalina inicjatora i twórcę historycznego przełomu, który naród polski zespółł wieczystą przyjaźnią z narodami Związku Radzieckiego.

Pozdrawiamy Stalina, Wodza i Chorażego światowego frontu pokoju wszy stkich ludzi i narodów, walczących przeciw imperializmowi i jego sprzedajnym slugom, o pokój i suwerenność.

Sprawa pokoju, postępu i socjalizmu, związana nierozłącznie z imieniem Stalina — wielka sprawa ludzkości jest dla każdego z nas sprawą naczelną i najbliższą, sprawą przyszłości naszego narodu, przyszłości naszej kultury, sprawą przyszłości naszych miast i wsi, przyszłości naszych rodzin i dzieci. Tej sprawie oddamy wszystkie nasze siły i każdy dzień pracy.

Uzbrojeni w naukę Lenina i Stalina, wzbogaceni doświadczeniami narodów radzieckich wykonamy 6-letni Plan Budowy Fundamentów Socjalizmu, tak jak wykonałiśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy.

Będziemy ze wszelkich sił wzmacniać władzę ludową i przewodnictwo klasy robotniczej, bronić jej przed wszelkimi kłopotami wrogów ludu i zdrajców narodu.

Będziemy strzec czujnie jedności obozu pokoju i demokracji, wokół jego strażnicy przedniej i siły głównej — wokół kraju socjalizmu.

Pozdrawiamy Stalina, Wodza i Sztandar wszystkich prostych ludzi na kuli ziemskiej, przewodnika wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych, wszystkich wolnych ludzi i narodów, walczących o lepszy sprawiedliwy i pokojowy świat, świat.

W dniu Twoich urodzin, gorąco pozdrawiamy Cię — nasz niezłomny Przyjacielu Wraz z całym Narodem Polskim życzymy Ci z całego serca wielu lat życia i pracy dla dobra całej pracującej ludzkości.

## 70 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Sejm ustawodawczy na 70 posiedzeniu w dniu 20 bm. odesłał do Komisji szereg rządowych i poselskich projektów ustaw oraz przyjął sprawozdania Komisji o dekreтах rządu i projektach ustaw.

Na posiedzenie przybyli: członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Rokossowskim na czele.

Po raz pierwszy, po zjednoczeniu stronnictw ludowych, posłowie klubów SL i PSL zajęli miejsca zwartą grupą.

Do odpowiednich komisji odesłano 10 projektów ustaw, uchwalono szereg innych i zatwierdzono konwencje międzynarodowe, do których przystąpiła Polska.

## Uchwały Rady Najwyższej ZSRR

# Józef Stalin odznaczony Orderem Lenina

## Ustanowienie Stalinowskich Nagród Pokoju

Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało następujący dekret.

W związku z 70-tą rocznicą urodzin Towarzysza J. W. Stalina, biorąc pod uwagę Jego wyjątkowe zasługi na polu wzmocnienia i rozwoju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, budownictwa Komunizmu w naszym kraju, rozgromienia najeźdźców i niemiecko-faszystowskich i japońskich imperialistów, jak również na polu odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w okresie powojennym, postanawia się odznaczyć Towarzysza J. W. Stalina orderem Lenina.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR (—) SZWERNIK

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR (—) GORKIN

Moskwa, Kreml, dnia 20 grudnia 1949 roku.

Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiono:

1) Ufundować Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie za działalność na polu utrwalania pokoju między narodami. Nagrody te będą przyznawane obywatelom któregośkolwiek kraju świata, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzeń religijnych i różnic rasowych za

wybitne zasługi na polu walki przeciwko podlegaczom wojennym i o utrwalenie pokoju.

2) Osoby, odznaczone międzynarodową Nagrodą Stalinowską otrzymają: a) dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, b) złoty medal z wizerunkiem J. W. Stalina, c) nagrodę pieniężną w kwocie 100 tysięcy rubli.

3) Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie za działalność na polu utrwalania pokoju między narodami przyznawane będą corocznie w ilości od pięciu do dziesięciu przez specjalny Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, powołany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR spośród przedstawicieli sił demokratycznych różnych krajów świata.

4) Nagrody przyznawane w rocznicę urodzin J. W. Stalina — 21 grudnia każdego roku.

Pierwsze nagrody przyznać w 1950 roku.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR (—) SZWERNIK

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR (—) GORKIN

Moskwa, Kreml, dnia 20 grudnia 1949 roku.

# Walka o pokój, której przewodzi Stalin-zwycięży!

Podajemy obszernie fragmenty z przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na uroczystym posiedzeniu Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia Urodzin Józefa Stalina.

Obywatele i Towarzysze!

Z głębokim wzruszeniem zebrał się w tej sali, aby złożyć w imieniu naszego narodu najgorętsze pozdrowienia Józefowi Stalinowi w dniu Jego 70-lecia. Uczuć narodu wrażyć sto-

wami, które by odzwierciedlały te uczucia z do- stateczną głębokością i mocą — niepodobna, choćby to były słowa kunsztowne. Bez porów- nania lepiej odzwierciedlają uczucia naszego narodu czyny.

## Czyny odzwierciedlają uczucia

Polska klasa robotnicza wyraziła swe uczu- cia dla Towarzysza Józefa Stalina czynem twórczej pracy, przyspieszającej urzeczywist- nienie w Polsce Jego nauki o zbudowaniu spo- łeczeństwa socjalistycznego. Polskie masy pra- cujące przekazały Józefowi Stalinowi dla uczu- czenia 70 rocznicy Jego urodzin tysiące poda- runków, które zawierają w sobie bez porówna- nia doskonałą wymowę uczuć, niż najkunsz- towniejsze słowa. Nie brak zresztą wśród tych darów po mistrzowsku przez naszych po- etów i pisarzy ujętych w słowa uczuć, nurtu- jących lud polski, jak również ujętych w sło- wa proste, choć nie mniej wymowne, uczuć lu- dzi pracy, którym nie łatwo jest się wysłowić.

JAK UCZUĆ TWOJĄ WIELKOŚĆ — ZA PAMIĘTNE SŁOWA POPARTE CZY NEM: POLSKA NIECH BĘDZIE SPIŻO- WA! I ZA WARSZAWSKICH DZIECI ROZESMIANE TWARZE!

Oto pytanie, wyrażone trafnie przez poetę, lecz nurtujące w nas wszystkich, którym twór- cza myśl i braterska dłoń Towarzysza Stalina pomogły tworzyć Polskę — spizowa i radować się naszych dzieci roześmianymi twarzyczkami.

## Stalin — źródłem twórczych natchnień

Źródłem twórczych natchnień był Towa- rzysz Stalin dla przodujących ludzi nauki, techniki, sztuki i kultury radzieckiej, natch- nien, które pomagały pokonywać przeszkody bohaterem zespołom ludzkim i poszczegól- nym konstruktorom, wynalazcom, uczone- m jak również zwykłym, prostym ludziom w ich niełatwych zmaganiach i walce. Źródłem twórczych natchnień stało się dziś imię Towa- rzysza Stalina dla setek polskich konstrukto- rów, wynalazców, artystów malarzy i plasty- ków, jak również młodzieńców jeszcze twór- ców, którzy w swe podarunki dla Towarzysza Stalina wkładali swe tęsknoty i pierwsze, że- za sem może nieudolne, próby i twórcze poszuki- wania nowego wyrazu dla nowej epoki. Iż gorące żarliwości zawierają wykonane przez robotników rzeźby z najmniej dogodnych dla- tego celu materiałów, np. z węgla, soli, cukru itp. oraz modele ich fabryk lub maszyn. Iż wzruszającego uczucia mieszczą w sobie wy-

I na pytanie to odpowiadają w dniu dzisiej- szym na naszych fabrykach, hutach, ko- il- nisch i budowlach wielotysięczne Stalinowskie Warty, przekuwające uczucia naszego narodu w tysiące ton węgla i żelaza, w miliony me- trów przędzy i tkanin, w niezliczone formy twardej jak stal, ale gorącej jak krew serdecz- na pracy robotniczej. Za przykładem robotni- ków plyną zobowiązania uczonych, profesorów, nauczycieli, artystów, urzędników, chłopów, uczące się młodzieży, aby przez wzmoczoną pracę dla Polski przyspieszać zwycięstwo no- wej Stalinowskiej epoki wyzwolenia człowie- ka, zwycięstwo wolności ogólnoludzkiej — zwy- cięstwo Socjalizmu.

Ze wszystkich stron naszego kraju — z in- cjatywy młodzieży polskiej — biegły sztafe- ty młodzieńcze, aby złożyć Towarzyszowi Stalinowi meldunki o pracy, o nauce, o swych zobowiązaniach do walki o to, aby słowo czło- wiek zawsze i wszędzie brzmiało dumnie, do- walki o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny, którego wzór dał ludzkości Towarzysz Stalin.

konane przez chorego na gruźlicę chłopca sceny z plasteliny lub wzruszające swą na- linością podarunki dzieci. Iż pomysłowości, wytrwałości i zapału wyrażają wykonane przez chłopów polskich z zadziwiającym pie- tyzmem: obraz Kremła ze słomy, emblematy z ziarnek zbożowych, lub portret wykonany ręcznie przez cieniowanie liter tekstu Konsty- tucji Stalinowskiej. Nie sposób jest jednak ani ocenić, ani dokonać ściślejszego przeglądu tego mnóstwa utworów, przedmiotów i przeja- wów, którymi polski lud pracujący pragnął uczcić Wielkiego Przodownika ludzkości, twór- cę nowej epoki, Wodza mas pracujących całego świata, człowieka, którego czczą i którego ko- chają miliony. Piękne Twe życie jest wzorem na którym uczyć się będą, pokolenia ludzkie — pisali wraz z młodzieżą naszą pisarze i ucze- nicy polscy. Nie można lepiej uczcić pięknego i wspaniałego życia Towarzysza Stalina, jak tylko biorąc je za wzór i przykład.

## Życie Stalina wzorem i przykładem

Wzór i przykład życia Towarzysza Stalina porusza dziś serca setek milionów ludzi na wszystkich obszarach naszego globu. Obraz życia i walki Towarzysza Stalina budzi gorą- cą falę uczuć w milionach serc, roznieca zapał twórczy wśród wszystkich urzdujących warstw naszego społeczeństwa. Jedną z naj- popularniejszych form uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina stało się poznawa- nie Jego życiorysu przez dziesiątki i setki ty- sięcy ludzi pracy, przez młodzież pracującą i uczącą się, przez robotników, chłopów i in- teligencję, przez wszystkich przodujących i po- stępowych ludzi naszego kraju bez względu na ich wiek i płeć.

Poznanie tego wielkiego życia pełnego wal- ki i zmagania z przeciwnościami, nieodparta, urzekająca siła płynąca z jego twardej, me- skiej i jakże głęboko ludzkiej postawy w chwi- lach najtrudniejszych dla naszego pokolenia, czyni Go szczególnie drogim i bliskim.

Poznanie życia i walki Józefa Stalina poma-

ga ludziom prostym, często ludziom nieoświe- conym uchwycić i zrozumieć najgłębszy — ns, rewolucyjny i arcyłudzki sens nauki marksiz- mu-leninizmu, nauki Lenina i Stalina, rewolu- cyjny i twórczy sens walki klasowej i budow- nictwa socjalistycznego.

Gdy się poznaje życiorys Józefa Stalina, za- łożenia i teorie — zdawałoby się abstrakcyjne — przyoblekają konkretny, bliski, zrozu- mialy kształt, podnoszą człowieka, uszlachet- niają, mobilizują do walki o lepsze jutro.

Ten wielki i głęboko owocny ruch masowy poznawania życia, walki rewolucyjnej oraz działalności naukowej i praktycznej Towa- rzysza Stalina — to najcenniejszy wyraz zrozu- mienia wielkości Jego roli w kształtowaniu no- wej epoki, która wniosła przełom w życie i dzieje wielu narodów, która toruje nowe dro- gi rozwoju całej ludzkości, która odsłania no- we możliwości twórcze w życiu każdej jed- nostki.

## Niezłomny współtowarzysz Lenina

Przygotowując klasę robotniczą do szturm- u na zmurszałe twierdze tyranii kapitalistycznej Lenin stworzył Partię nowego typu, Partię świa- domych, zdecydowanych, nieugiętych i naj- ofiarniejszych bojowników, stojących twardo na gruncie rewolucyjnych zasad marksizmu, walczących nieugiętych z oportunistami, ugo- dą klasową i wpływami ideologicznymi bur- żuazji na klasę robotniczą. W procesie tworze- nia tej Partii Lenin spotkał niebawem niezłom- nego współtowarzysza i przyjaciela — Józefa Stalina.

Wspominając o pierwszym zetknięciu się z Leninem, Towarzysz Stalin mówi o tym w spo- sób szczególny:

„ZAZNAJOMIENIE SIĘ Z DZIAŁALNO- ŚCIĄ REWOLUCYJNĄ LENINA Z KOŃ- CA LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH I SZCZEGÓLNIJE PO ROKU 1901, PO WY- DANIU „ISKRY”, DAŁO MI PRZEKONA- NIE, ŻE W OSOBIE LENINA MAMY CZŁOWIEKA NIEZWYKŁEGO. NIE BYŁ ON WÓWCZAS W MOICH OCZACH ZWYKŁYM KIEROWNIKIEM PARTII, BYŁ JEJ FAKTYCZNYM TWÓRCĄ, KIEROW- NIKIEM WYŻSZEGO TYPU, ORŁEM GORSKIM, NIE ZNAJĄCYM LEKU W WALCE I ŚMIAŁO PROWADZĄCYM PARTIĘ NAPRZÓD PO NIEZBADANYCH DROGACH ROSYJSKIEGO RUCHU RE- WOLUCYJNEGO”.

W tym samym wspomnieniu, wypowiedzia- nym przed 26 laty, Towarzysz Stalin mówi jeszcze o Leninie:

„TYLKO LENIN UMIAŁ O NAJBAR- DZIEJ ZAWIŁYCH SPRAWACH PISAĆ TAK PROSTO I JASNO, TAK ZWIĘZLE I ŚMIAŁO, GDY KAŻDE ZDANIE NIE MÓWI, LECZ PO PROSTU STRZELA”.

Ale w świetle doświadczenia historycznego minionego półwiecza słowa Towarzysza Stalina o Leninie dadzą się całkowicie zastosować do Niego samego. Możemy dziś mówić o Stalinie jako o orle górkim, nie znającym leku w walce i śmiało prowadzącym rewolucyjny ruch robotniczy do szturm. Przyjaźń ideowa dwóch największych rewolucjonistów nowego stulecia Lenina i Stalina, potęgowała siłę kierowniczą ruchu robotniczego. Przyjaźń ta nie- wątpliwie zabezpieczyła i utrwaliła zwycięstwo wielkiej rewolucji proletariackiej w roku 1917 i bezcenne owoce tego historycznego zwycię- stwa.

Żaden ustrój społeczny nie zszedł ze sceny dziejowej bez oporu, bez ostrej i śmiertelnej walki. Poglądy o samorzutnym, żywiołowym, harmonijnym i bezbolesnym rozwoju społe- czeństwa są zwykłym oszustwem klas pasy- żywnych, są obroną ich interesów, próbą usprawiedliwienia ich panowania. Poglądom tym przeczy cała dotychczasowa historia roz- woju społecznego, historia walk klasowych.

Ludzie — mówił Lenin — zawsze byli i za- wsze będą głupsiutkimi ofiarami oszustwa i oszukiwania samych siebie w polityce, dopó- ki nie nauczą się pod wszelkimi moralnymi, religijnymi, politycznymi, społecznymi fraze- sami, oświadczeniami, obietnicami, odnajdy- wać interesów twch lub innych klas.

Aby nie być głupsiutkimi ofiarami oszustwa, trzeba poznawać prawa rozwoju społeczeń- stwa, prawa rządzące zjawiskami i wydarze- niami społecznymi, ponieważ wydarzenia te i zjawiska nie są przypadkowe, lecz są uwa- runkowane określonymi przyczynami.

Tak jak wszystkie zjawiska w przyrodzie podlegają określonym prawom, których pozna- nie ułatwiają nauki przyrodnicze, również

wszystkie zjawiska społeczne podlegają okre- ślonym prawom rozwoju społecznego, których poznanie ułatwia nowoczesna, najbardziej pro- dukująca nauka społeczna — marksizm-leninizm. Leninizm opiera się całkowicie na zasadach mar- ksizmu, ale jest jego dalszym rozwinięciem odpowiednio do nowych warunków rozwoju. Leninizm to marksizm epoki imperializmu i re- wolucji proletariackich.

## Wódz i twórca epoki socjalizmu

Towarzysz Stalin rozwinął dalej teorię mar- ksizmu-leninizmu odpowiednio do nowych wa- runków rozwoju po zwycięstwie rewolucji pro- letariackiej, odpowiednio do warunków budo- wy nowego ustroju społecznego, odpowiednio do warunków zwycięstwa tego ustroju, tj. zwy- cięstwa socjalizmu w ZSRR. Towarzysz Stalin jest zwycięskim Wódcem i Twórcą nowej epoki — epoki socjalizmu. Ta nowa epoka, ta, w narodzinach której mamy szczęście uczestni- czyć czynnie — przyspiesza nieporównanie rozwój społeczeństwa ludzkiego. Dla nas, ludzi tej nowej epoki, jest rzeczą wprost nieodzow-

ną dorównać swą świadomością jej szybkiemu biegowi, ponieważ epoka ta różni się tym od wszystkich poprzednich, że człowiek świadomie i planowo wyznacza odłam kierunku roz- woju społecznego, sam świadomie i planowo ustala prawa tego rozwoju. W epoce socjali- zmu człowiek umie coraz skuteczniej panować nad żywiołowością zjawisk i wydarzeń, zrywa- raż na zawsze z wszelką niewolą i przemocą, staje się wolnym i świadomym twórcą dalszego biegu dziejów społecznych, wyznacza kierunek historii, przestaje być na zawsze jej bez- wolnym, ślepy i nieszczęśliwym obiektem.

## Braterstwo proletariatu Polski i Rosji

Dla całego międzynarodowego ruchu robo- tniczego teoria i taktyka rewolucyjna Lenina i Stalina uwieczniona zwycięstwem Rewolucji Proletariackiej miała i ma do dziś dnia olbrzy- mie przełomowe znaczenie.

Ale dla polskiej klasy robotniczej doświad- czenia i nauki leninizmu były szczególnie waż- ne. Polski ruch robotniczy bowiem, nie tylko rozwijał się w podobnych warunkach, ale od początków swego rozwoju znajdował się w bli- skiej i bezpośredniej łączności z rewolucyjnym ruchem rosyjskiej klasy robotniczej. Pierwsze formy organizacji politycznej klasy robotniczej przypadają na jej wicęję w tym samym czasie w Polsce, co i w Rosji. Wzajemne oddziaływa- nie polityczne tych pierwszych form organiza- cyjnych w obu krajach wynika jasno z doku- mentów historycznych. Akurat 70 lat temu w 1879 r., roku urodzin towarzysza Stalina, po- stąpiła w Petersburgu pierwsza polityczna or- ganizacja robotnicza p. n. Związek Północny Robotników Rosyjskich. Powstanie tej organi- zacji dało sposobność robotnikom warszawskim do zamianowania solidarności swojej z pro- letariatem rosyjskim. — Płochanow pisze o tym w sposób następujący:

Robotnicy warszawscy powitali organizację petersburską adresem, w którym mówili, że robotnicy powinni wzniesić się nad waśnie na- rodowośćowe i dążyć do ogólnoludzkich celów. Związek odpowiedział im w podobnym duchu, wyrażając nadzieję rychłego zwycięstwa nad wspólnymi wrogami.

I oświadczając, że nie oddzieli swojej sprawy od sprawy robotników całego świata.

Polski rewolucyjny ruch robotniczy, który przez najszlachetniejsze tradycje polskich ruchów demokratycznych 19 stulecia widział realizację swych marzeń w walce o waszą wolność i naszą, polski ruch rewolucyjny umac- niał na przestrzeni dziesięcioleci głęboką więź ideową z Partią Lenina i Stalina.

Umocnił braterstwo i solidarność w wielkich

walkach masowych i na barykadach 1905 ro- ku, umacniał ją i utrwalał — mimo klęsk i nie- powodzeń — w następnych dziesięcioleciach i w ciężkiej walce z reżimem sanacyjno-faszy- stowskim. Umocnił ją i pogłębiał w najtrud- niejszych latach okupacji hitlerowskiej. Umoc- nia ją i pogłębia, gdy dzięki rewolucyjnej po- mocy kraju socjalizmu objął władzę w Polsce i odnosi zwycięstwo nad swym wrogiem klaso- wym, nad kapitalizmem i buduje podstawy socjalizmu w Polsce.

Dlatego tak głęboko utrwały się w świa- domości polskich mas pracujących uczucia wie- czystego braterstwa z narodami Związku Ra- dzieckiego, dlatego tak głęboką jest część i przywiązanie do Lenina i Stalina.

Stosunki między klasą robotniczą obydwu krajów potwierdzają dobitnie słusność teorii leninowskiej, wiążącej narodowośćową walkę wyzwoleńczą z Rewolucją Proletariacką i łącz- ność tej teorii z doświadczeniem historycznym międzynarodowego ruchu robotniczego.

Zgodnie z tą teorią już nazajutrz po rewolu- cji marcowej w 1917 roku Piotrogrodzka Ra- da Delegatów wystąpiła z inicjatywą bol- szewików z ordżiem do Narodu Polskiego, któ- re oznajmiało, że Polska ma prawo do całkowi- tej niepodległości pod względem państwowo- międzynarodowym. Zgodnie z tą teorią rozwi- azana została kwestia narodowa na jednej szóstej części świata, w Związku Socjalisty- cznych Republik Radzieckich.

Kierownicy Rewolucji Październikowej 1917 r. już nazajutrz po zwycięstwie wyciągali braters- ką dłoń pomocy narodowi polskiemu, zabezpie- czając jego prawa do niepodległości, torując Polsce drogę do niepodległego państwowego bytu. Ale burżuazja polska, poparta przez pra- wicę PPS, zajęła postawę wroga wobec nowo- go państwa proletariackiego, pośpieszyła z po- mocą kontrrewolucji i włączyła się zbrojnie w akcję interwencyjną państw kapitalistycznych, podjęła w celu zduszenia rewolucji proleta- riatckiej.

## Wypróbowany Przyjaciel Polski

Imperialistyczne i antysowieckie rządy fa- szystowsko-sanacyjne, wpręgając Polskę w rydwan polityki hitlerizmu uderowały drogę najdardziej hitlerowskiemu na Polskę i klęskę wresztniej. PO RAZ DRUGI ZWYCIĘSKA ARMIA RADZIECKA POD WODZĄ TOWA- RZYSZA STALINA ROZBIŁA NAJEŻDZCÓW I WYZWOLIŁA POLSKĘ Z JARZMA HITLE- ROWSKIEGO. 17 czerwca 1943 roku Towarzysz Stalin pisał z okazji Zjazdu Związku Patriotów Polskich:

„MOŻECIE BYĆ PEWNI, ŻE ZWIĄZEK RADZIECKI UCZYNI WSZYSTKO, CO JEST W JEGO MOCY, ABY PRZYSPIE- SZYĆ KLĘSKĘ NASZEGO WSPÓLNEGO WROGA — HITLEROWSKICH NIEMIEC, UMOCNIC PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIEC- KĄ I WSZELKIMI ŚRODKAMI PRZYCZY- NIĆ SIĘ DO ODBUDOWANIA SILNEJ I NIEPODLEGŁEJ POLSKI”.

Dzięki wspaniałomyślnej i przyjaznej pomo- cy Towarzysza Stalina, naród polski otrzymał możność zorganizowania już w trakcie wojny własnego wojska, które wyekwipowane w no- woczesną broń dzięki pomocy Związku Radziec-

kiego — wzięło udział wraz z Armią Radziec- ką w wielkim zwycięskim szlaku bojowym na przestrzeni od Lenina do Polski i po wyzwo- leniu Polski dalej aż do Berlina i do Łaby.

Ale naród polski zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi znacznie więcej — zawdzięcza Mu wielki, historyczny zwrot w swym rozwoju, za- wdzięcza Mu odzyskanie przastarych ziem pla- stowych i oparcie Polski o nowe granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Któż dziś może jesz- cze wątpić, że Polska odrodzona w nowych granicach, Polska, która zerwała z uciskiem in- nych narodów, Polska jednorodna narodowo- ma bez porównania lepsze warunki społeczne- no, gospodarcze i kulturalnego rozwoju, niż Polska przedwojenna? Wszelkie wątpliwości tego rodzaju zdruzgotał fakt szybkiego już dziś rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski, jej coraz szerszy i potężniejszy wzrost przemysłowy, ogólne tempo wzrostu produkcji, oświaty, zdrowia, kultury, wysokie tempo wzro- stu liczebnego ludności, spadek śmiertelności i zachorowań, likwidacja bezrobocia, stopniowy ale stały wzrost dobrobytu mas pracujących.

## Historyczny zwrot — zasługą Stalina

Naród polski zawdzięcza Towarzyszowi Sta- linowi historyczny zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodami radzieckimi. Przy podpisaniu układu o przyjaźni, pomocy wz-ajemnej i współpracy między Polską i ZSRR 21 kwietnia 1945 r. Towarzysz Stalin powie- dział:

„STOSUNKI MIĘDZY NASZYMI KRA- JAMI OBITOWAŁY, JAK WIADOMO, W CIĄGU OSTATNICH PIĘCIU STULECI W ELEMENTY WZAJEMNEJ NIEUFNO- ŚCI, NIECHĘCI I NIERZADKO OTWAR- TYCH KONFLIKTÓW ZBROJNYCH. STO- SUNKI TAKIE OSŁABIAŁY OBYDWA NASZE KRAJE I WZMACNIAŁY IMPE- RIALIZM NIEMIECKI.

ZNACZENIE NIEWIĘKSZEGO UKŁADU POŁEGA NA TYM, ŻE KŁADZIE ON KRES I WBLJA OSTATNI GWÓZDŻ DO TRUMNY TYCH DAWNYCH STOSUN- KÓW MIĘDZY NASZYMI KRAJAMI ORAZ STWARZA REALNE PODSTAWY

DO ZASTĄPIENIA DAWNYCH, NIEPRZY- JAZNYCH STOSUNKÓW — STOSUNKAMI SOJUSZU I PRZYJAŹNI MIĘDZY ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I POLSKĄ”.

Od 5 lat, od chwili wyzwolenia Polski, sto- sunki sojuszu i przyjaźni między narodami ZSRR i Polski rozszerzają się, pogłębiają, ich współpraca umacnia się, a stare niechęci wz-ajemne należą już do bezpowrotnej przeszłości. Wielka i ofiarna pomoc Związku Radzieckiego dla Polski w pierwszych latach powojennych, będąca wynikiem osobistej troski Towarzysza Stalina — przyniosła narodowi polskiemu nie- ocenioną ulgę w chwili najtrudniejszej. Rów- nież i dziś Polska korzysta z wielostronnej po- mocy ZSRR, korzysta z rosnącej współpracy gospodarczej, kulturalnej, naukowej i tech- nicznej, korzysta z wielkich doświadczeń Związku Radzieckiego i z nieocenionych, twór- czych rad, z osobistej pomocy i przyjaźni To- warzysza Stalina.

(Dalszy ciąg na str. 7-e).

# PRZYGODY WICKA I WACKA



GBUREK: — Z drogi!...  
WICEK: — Panie, panie wolnego! Ulica jest dla wszystkich!  
WACEK: — Czemu pan zaraz takie go Chamana odstawia, co?

GBUREK: — Nie podoba się wam?  
WICEK: — A co ma się podobać? Ze pan ludzi rozpycha?  
WACEK: — Podobałoby się nam, gdyby pan był grzeczniejszy...

GBUREK: — A to bezczelność! Takie chuchra uwagi mi robią! Zaraz wam pokażę, gdzie raki zimują! O tak: jednego w jedną, drugiego w drugą stronę i koniec!

WACEK: — Panie, tam paczka!...  
GBUREK: — To jej pilnuj!...  
WICEK: — Kiedy właśnie pańska paczka ze sznurka się urwała!  
GBUREK: — Ojej! Mój klosz!...

## Szturm po bilety

### Łodzianie wyjeżdżają na święta

Chociaż do świąt zostały jeszcze cztery dni — już wczoraj rozpoczął się szturm do kas kolejowych „Orbisu”. Mimo uruchomienia ośmiu kas, przed lokalem tworzą się długie kolejki. Najwięcej biletów wykupuje na razie młodzież szkolna z uwagi na rozpoczynające się już w czwartek ferie. Starsi pośpieszają hurmem po bilety w dniu dzisiejszym. Jak się bowiem dowiadujemy, „Orbis” wprowadza pożyteczną innowację. Bilety można już wykupować na 5 dni naprzód, podczas gdy dotąd — tylko na 3 dni naprzód. Największy ruch oczekiwany jest do Zakopanego, na Dolny Śląsk i do Warszawy. Już wczoraj sprzedano dużo biletów w tych kierunkach. (k)

## Tani, utuczony drób

### na stoiskach CSMJ w Łodzi

Nigdy jeszcze dotąd ludność Łodzi nie miała tak dogodnej okazji zaopatrzenia się w tani drób na święta, jak obecnie. Kury, kurczęta, kaczki, indyki można nabywać bez żadnych ograniczeń w sklepach państwowych i spółdzielczych po obniżonych cenach. Są one do nabycia również w przedsiębiorstwach prywatnych, ale już po wyższej cenie. Od dziś przybywa jeszcze jedna okazja: Centrala Spółdzielni Mlecz.-Jajczarskich oddział w Łodzi uruchomiła na wszystkich targowiskach stoiska, w których sprzedaje wyborowy utuczony drób, już oskubany i kluczowany, a więc bez jelić. Ceny są b. przystępne. Poszczególne instytucje i zakłady pracy mogą zbiorowo nabywać drób w CSMJ przy ul. Gdańskiej 184 po cenach hurtowych, niższych o 15 proc. od detalicznych. (k)

## Porządkujemy podwórza

### 50 posesji otrzyma nowe chodniki

Korzystając z funduszy tzw. akcji „R”, władze miejskie przystąpiły od pewnego już czasu do porządkowania zaniedbanych podwórz łódzkich. Do tej pory zdołano zabrukować, wyłożyć chodnikami około 25 podwórz. Przerwane na okres tygodnia prace wznowią się od przyszłego piątku. Liczba uporządkowanych podwórz wzrośnie pod koniec rb. do około 50-ciu. (se)

## Poczekalnia tramwajowa dla ludności Widzewa

Miejskie Zakłady Komunikacyjne na wiosnę 1950 roku postawią na Widzewie na krańcowej stacji, poczekalnię tramwajową. Żelazna konstrukcja poczekalni już jest gotowa. Po wykonaniu robót ziemnych na placu nastąpi montaż poczekalni o wybudowanie której zwracali się do MZK mieszkańcy Widzewa.

## Zobowiązania — wykonane!

# Łódź w hołdzie Stalinowi

## Wzmożoną pracą klasa robotnicza naszego miasta daje wyraz uczuciom miłości dla Wielkiego Przyjaciela Polski Dzisiejsze akademie, imprezy i uroczystości

Wraz z masami pracującymi całego świata, wraz z całą polską klasą robotniczą, Łódź obchodzi dziś uroczystie radosną 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, twórcy i kierownika pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Proletariat łódzki czci tę rocznicę czynem i zobowiązaniami produkcyjnymi. Dniami Pracy Stalnowskiej w fabrykach, instytucjach i zakładach, niezliczoną ilością podarków, dziesiątkami tysięcy listów i licznymi imprezami. Dzisiaj, w dniu urodzin Józefa Stalina, myśli wszystkich ludzi pracy są przy Tym, z którego osobą dwukrotnie związane jest wyzwolenie Polski, przy Tym, którego całe życie — to jedna wielka walka o trwały pokój i postęp całej ludzkości.

Całe miasto — a zwłaszcza kompleksy fabryk, gmachy Związków Zawodowych, urzędów i instytucji — mieni się czerwienią flag sztandarów i transparentów. Pięknie udekorowane i iluminowane frontony budynków mówią o uczuciach społeczeństwa w dniu urodzin Józefa Stalina. Wśród flag, przybranych zielenią i okolicznościowymi hasłami widnieją podobizny Dostojnego Jubilata. Pełno ich także w witrynach sklepowych instytucji spółdzielczych i handlu państwowego. „Stalin — to wolność, to pokój między narodami!”, „Stalin — to wielki Przyjaciel Narodu Polskiego, to Wódz postępu i pokoju” — głoszą szerokie taśmy transparentów, pnące się nad ulicami i domami. Robotnik i pracownik łódzki zrozumieł, że najważniejszą formą uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina jest konkretny czyn, pomnażający bogactwo Polski Lu-

dowej, czyn podnoszący dobrobyt i kulturę mas pracujących. Czerwone chorągiewki powiewają nad maszynami przodowników w Dni Pracy Stalnowskiej w fabrykach. Pośpiesznie wykończano w ostatnich dniach roboty, które miały na celu uczczenie dzisiejszego święta. Ambicją robotników było oddanie do użytku w terminie, szeregu nowych inwestycji miejskich i społecznych. Wczoraj uruchomiono w Łodzi cztery przyzakładowe przychodnie lekarskie oraz dwa rejonowe punkty leczenia. Ubezpieczalni na Sikawie przy ul. Janosika i w Osiedlu na Stokach. PZPB i W Nr 22 otrzymały gabinety internistyczny i ginekologiczny oraz punkt za biegowy. PZPW Nr 4 (ul. Kątna) — gabinet pediatryczny i internistyczny, oddzielne poczekalnie itp. W PZPB Nr 2 otwarto przychodnię, w której obok gabinetów ogólnych znajduje się poradnia dentystryczna. Poradnię taką otrzymały także PZPB Nr 3, gdzie odbyła się centralna uroczystość.

## Zamiast istniejącego oddziału dyrekcja „Orbisu” w Łodzi

### Sprawniejsza organizacja imprez dla świata pracy

Jak się dowiadujemy, w styczniu 1950 r. powstanie w Łodzi, podobnie zresztą jak i w innych miastach wojewódzkich, samodzielna, okręgowa dyrekcja „Orbisu”. Dotychczas „Orbis” posiadał w naszym mieście jedynie oddział, co z wielu względów okazało się nieżyłowe i niepraktyczne. W każdej bowiem nieraz bliżej sprawie trzeba się było zwracać po aprobatę do dyrekcji warszawskiej. Rzecz prosta opóźniało to często organizowanie pożytecznych imprez turystycznych dla świata pracy, nie mówiąc już o nadmiernych kosztach. Obecnie dyrekcja łódzka będzie miała szerokie uprawnienia i wszelkie decyzje będzie mogła podejmować na miejscu. A więc jeśli idzie o uruchamianie spe-

cialnych pociągów wycieczkowych, na wczasy niedzielne i inne masowe wycieczki. Poza tym przez lepsze powiązanie się z terenem dyrekcja „Orbisu” będzie miała większy niż dotąd wpływ na przy stosowanie rozkładu jazdy na PKP do wymagań i potrzeb podróżnych. Reorganizacja ta pociąga za sobą konieczność zwiększenia oddziałów „Orbisu” tak w naszym mieście jak i w województwie. W Łodzi w ciągu 1950 r. ma powstać 4—5 nowych placówek „Orbisu” we wszystkich dzielnicach miasta. Każda z nich będzie miała takie same uprawnienia jak obecny oddział. Placówki „Orbisu” uruchomi się również w Piotrkowie, Łowiczu, Kaliszu i Skierniewicach. (s)

## Pracownicy przedsiębiorstw prywatnych również korzystają z akcji socjalnej

W CRZZ odbyła się odprawa referentów socjalnych zarządów głównych, okręgowych i zarządów oddziałów Związków Zawodowych, zrzeszających pracowników sektora prywatnego, na której omówiono formy prowadzenia akcji socjalnej dla tych pracowników. Ubezpieczalnia Społeczna przekazała na Fundusz Akcji Socjalnej 710 mil. zł., wpłaconych przez pracodawców. Część tej sumy CRZZ wydatkowała już na prace kulturalno-oświatowe, na sport i wychowanie fizyczne, zakładanie żłobków, przedszkoli itp. Dalsze 52 mil. zł.

przekazano Ministerstwu Oświaty na prowadzenie akcji kolonii i półkolonii dla dzieci pracowników sektora prywatnego. Przeznaczono też 75 mil. zł. na 100 miejsc w sanatorium przeciwgruźliczym w Rabce. Zarządy związków które będą kontynuować prace we własnym zakresie otrzymały 380 mil. zł. Przy zarządach oddziałów powstaną komisje socjalne, złożone z przedstawicieli prywatnych zakładów pracy. Komisje będą rozpatrywały podania i wraz z opinią przesyłały zarządom oddziałów.

Pracownicy Zarządu Miejskiego oddają dziś ludności w ramach akcji uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina, następujące inwestycje: wykończone Centralne Magazyny MZK, nowe przedszkole dla dzieci w parku Poniatowskiego, 6-ty Zakład Kąpielowy przy ul. Żeromskiego, przejazd kolejowy na Chojnach, wyasfaltowaną Al. Kościuszki (od Żwirki do Bandurskiego), pasaż łączący Piotrkowską z ul. Sienkiewicza, 2 odremontowane domy miejskie przy ul. Zawiszy (10 „szybkościowców” na Stokach wykończono przed kilkoma dniami), oświetlenie gazo we na ul. Przędzalnianej, VI piec komorowy i nowy chłodził powietrzny w Gazowni Miejskiej. Dziś otwarta zostanie również przez TPŻ świetlica żołnierska na dworcu Łódź Kaliska. W ciągu dnia wczorajszego odbyły się w Łodzi dalsze akademie ku czci Józefa Stalina w fabrykach i świetlicach. Odbyła się też akademie studencka w auli Uniwersytetu Łódzkiego, centralna akademie młodzieżowa w „Helenowie” oraz uroczyste posiedzenie DRN Łódź-Południe. Dzisiaj zaś o godz. 17-ej odbędzie się centralna akademie PZPR w sali Filharmonii, o 18-ej akademie PSS w teatrze im. Jaracza, a o 19-tej akademie Centr. Zarządu Przemysłu Odzieżowego przy Pl. Zwycięstwa i in. Efektownym zakończeniem dzisiejszych uroczystości urodzinowych Józefa Stalina będzie pokaz ogni sztucznych na Pl. Niepodległości oraz bezpłatne przedstawienia w kinoteatrach łódzkich. Wszystkie manifestacyjne obchody i imprezy są najlepszym dowodem, iż Czerwona Łódź darzy serdecznymi uczuciami Wielkiego, Genialnego Stalina! (eis).

St. R. Dobrowolski

# On na to nie pozwoli

Było to na drodze do Berlina — w Straussbergu rok 1945. Pora roku: ostatnie dni kwietnia.

Szybko, bardzo szybko zapadał zmierzch, chłodny zmierzch wczesnej wiosny. Dwaj wojenni korespondenci — byliśmy głodni i znużeni długą drogą. Po krótkiej naradzie z towarzyszącymi nam kierowcami samochodu zdecydowa- liśmy pozostać na noc w nieznanym nam Straussbergu; do celu naszej po- droży, do Berlina, o który wczoraj roz- począł się bój, było już przecież bardzo niedaleko, nie więcej bodaj, niż 30 kilo- metrów. A przed nami noc, obca droga i od czasu do czasu głuche pomruki jakby nadciągającej burzy.

Jeszcze przez jakiś czas błąkaliśmy się samochodem po opustoszałych, wy- marłych ulicach — po omacku, na oślep. I oto już jesteśmy wśród bezładnie porzu- conych sprzętów opuszczonego przez kogoś domu i rozglądamy się, gdzieby najwygodniej było rzucić się na spoczy- nek.

Tu będzie nasza kwatera.

Spać, spać, spać — to jedyna myśl, która nas tu przyprowadziła w ten mar- twy zaulek życia. Ale sen jakoś nie przewodzi.

Przywykliśmy do grozy, która wyzle- ra ze wszystkich kątów domu, z obrazu pustki i zniszczenia, mimo to jednak ja- koś zasnąć nieposob.

Gawędzimy we czterech przy chwiej- nym świetle karbidowej lampy.

Wtem w śmiertelnej pustce ulicy za- trzeszczały kroki i prawie w tejże sa- mej chwili czyjaś głowa wsunęła się przez parterowe okno do naszej izby.

— Zdrastujcie!

— Zdrastujcie!

Jakiś radziecki żołnierz pytał nas, czy nie wiemy, gdzie może być taka to a taka jednostka wojskowa, której on właśnie poszukuje. Wyszedł ze szpitala. Goni i goni swój pułk...

Zaprosiliśmy go do wnętrza, przy- rzekliśmy, że rano podwieziemy go do wojennego komendanta miasta, radzi- liśmy nie włożyć się nocą po obcym mieście, zaproponowaliśmy wspólny noc leg.

Dom jest obszerny. Pomieścimy się.

Został.

Jakieś ludzkie ciepło wtargnęło wraz z tym człowiekiem w pustkę przedsen- nych naszych godzin, w martwość opusz- czonego domostwa.

Rozmowa potoczyła się żwawiej. Nasz gość był chłopem znanym z różnych fron- tach był wielokrotnie ranny, zeszedł ka- wał świata. Chętnie zawarł znajomość z nowymi dla siebie ludźmi, z oficerami i żołnierzami sojuszniczej Polskiej Ar- mii.

Nas interesowało jego życie i jego myśli.

Mówiliśmy o wojnie, o okropnościach, jakie nasz naród przeżył pod hitlerow- ską okupacją. On malował przed naszymi oczyma obraz faszystowskich okru- cieństw na tych obszarach ZSRR, przez które przeszły wojska Adolfa Hitlera prostymi słowami, burząc się od gniewu kreślił obrazy zniszczeń miast i wsi Ukrainy, Białorusi...

— Pomyślcie, co by było, gdyby oni tam zstali! — rzucił ktoś z nas.

Twarz naszego gościa skurczyła się, brwi ściągnęły ostro i surowo.

— Niemożliwe — warknął.

— Niemożliwe, — powtórzył po chwi- li głosem, w którym była żelazna pew- ność. — On by na to nie pozwolił.

— Kto? — zapytałem.

— Stalin — spokojnie już, nie mniej jednak twardo, z jakąś wielką godno-

## Sa jeszcze stypendia składajcie szybko podania

Dla studentów Uniwersytetu Łódzkie- go i Politechniki Łódzkiej przyznano na rok 1950 dość duża ilość stypendiów. Do tej pory jednak podania złożyło tylko 180 studentów PŁ, podczas gdy liczba stypendiów wynosi aż 500. To samo dotyczy również studentów Uniwersy- tetu, dla których jest jeszcze około 300 stypendiów.

Ponieważ termin składania podań w Brańskich Pomocach upływa z dniem 23 bm. trzeba się pośpieszyć. (se)

ścią odpowiedział ów żołnierz - chłop. Zamilkłem zawstydzony.

Przewiała burza wojenna. Zatarła się pamięć wielu wydarzeń. Tamten jednak wieczór w Straussbergu i tamte sło- wa niezłomnej wiary nadwołżańskiego chłopca — zaufania do człowieka, który stał się żywym wcieleniem ludowych tęsknot i ludowej prawdy, utrwaliły się w moich myślach na zawsze.

I dzisiaj, kiedy wzrok milionów ludzi w świecie, ufny wzrok mas pracujących zwraca się ku temu, który swoją żelaz- ną wolą przywiódł narody do zwycię-

stwa nad brutalną przemocą, przypomi- nam sobie płomień w oczach radzieckie- go żołnierza w Straussbergu.

Niemożliwe, aby ktokolwiek zdołał przeszkodzić milionom ludzi pracy, bu- dującym zreby nowego, piękniejszego życia w ich wspaniałym mozoł.

Niemożliwe, aby ktokolwiek zachwiał ich wiare w ostateczny triumf wolności, sprawiedliwości i braterstwa ludów.

On na to nie pozwoli.

Stalin.

Bo On i ludy, które idą naprzód ku powszechnemu szczęściu, ku socjalizmo- wi — to jedno.

## Dżambuł Dżabajew

### Pieśń o Stalinie

*Przebiegałem ścieżkami, skały przebywałem,  
Słowy, z twarzą ściemniałą od wiatrów i spieki,  
Dziewięćdziesiąt lat słońca na próżno szukałem —  
Aż wreszcie zajrzało pod moje powieki.*

*Dwukroć młodością nigdy nie zakwitła ciało,  
Starzec ze mnie i srebro brodę mi przetyka,  
Lecz od tak dawna wreszcie zobaczyłem Cię chciałem,  
Że gdy ujrzałem, rzeźkości nabrałem młodzika.*

*A kiedy znów w Dżambuła wstąpił wiek młodzieńczy,  
Rozgiął plecy schyłone brzemieniem trosk wielu,  
Krew jak kumys kipiąca, nowym tętnem dźwięczy  
I zęby lśnią jak niegdyś nieskalana bielą.*

*Młody, choć dziewięćdziesiąt lat na świecie żyłem  
W nędzy i bez nadziei, bez pociechy w trudzie,  
Przyniosłem Ci, Stalinie, podziękę i miłość  
Za Twoją sprawą radosnych, odtworzonych ludzi.*

*Cóżemy czuli? Nędzę i gorycz rozpaczy,  
Co widzieliśmy? Bagnet, łańcuchy i knuty.  
Cośmy znali? Pogardę spasionych bogaczy.  
Krzyk nasz milknął zdławiony i w ciemności skut.*

*Lecz jak wschodzące słońce, co rozgarnia mroki  
Przyszedłeś — wyzwolone przez Ciebie narody  
Herb wykuli i sztandar uniosły wysoki.  
Kraju radosnej pracy, szczęścia i swobody!*

*Stalinie! Płoń na Kremlu słońcem niezagaszłym!  
Oto pieśń, oto serce, oto młode lata!  
Nie ma na całej ziemi człowieka, co hasłem  
Byłby, jak Ty, lepszego jutra ludów świata.*

przełożył Tadeusz Mongird

Henri Barbusse

## Wspomnienie o Stalinie

Oto w tym Kremlu, który wygląda jak wstawa cerkwi i pałaców, u stóp jednego z nich stoi mały trzypiętrowy domek. Ta miniaturowa budowla, któ- rej nie zauważylibyście nawet, gdyby wam jej nie wskazano, stanowiła część zabudowań pałacowych, która zamiesz- kiwała niegdyś służba cara.

Wchodzimy na piętro, w którego oknach powiewają białe płócienne zas- lony. Te trzy okna — to okna miesz- kania Stalina.

W maleńkim przedpokoju rzuca się w oczy zwykły żołnierski płaszcz i wiszą- ca obok czapka. Są tu cztery pokoje, skromnością swą przypominające przy- zwolity drugorzędny hotel. Pokój jadal- ny jest półokrągły; spożywa się tu po- silki przyniesione z restauracji lub przygotowane przez służącą.

W krajach kapitalistycznych nawet skromny urzędnik skrzywiłby się na te pokoje i nie zadowoliliby się tak skrom- nym posiłkiem. Mały chłopczyk bawi się w mieszkaniu. Starszy syn, Jasza, sy- pia w jadalni na kanapie, młodszy — w maleńkiej alkowie.

Po obiedzie Stalin pali fajkę, siedząc w fotelu przy oknie.

Jest zawsze jednakowo ubrany. Mun- dury? To byłoby nieścisle. Raczej coś w rodzaju munduru — zwłkle, skromne żołnierskie ubranie: buty, spodnie i kurta koloru khaki.

Szukamy w myślach: nie, nie widzia- ło się go nigdy ubranym inaczej, chyba w lecie, gdy nosi kurtkę z białego lnu.

Czy to właśnie te oczy wschodnie, z lekka egzotyczne oczy Człowieka pał- cego fajkę, nadają jego skupionej twa- rzy robotnika wyraz jakby ironii?

Jest w tym spojrzeniu i w rysach coś, dzięki czemu twarz ta wydaje się stale uśmiechnięta. A nawet więcej: wydaje się, że zawsze się śmieje.

Przyczyniają się do tego nietyle egzo- tyczne oczy, ile ich stałe zmruczenie; nie tyle fałda na obliczu lwa, ile przenikli- wość zdrowego chłopskiego rozumu. Naprawdę jest zawsze skory do uśmie- chu i weselości.

Mówi niewiele — On, który potrafi przez trzy godziny mówić na każdy te- mat, o który go zahaczycie, mówić jas- no i żwawo. Woli się śmiać — serdecz- nie i głośno — niż mówić.

Jest to najwybitniejszy ze współczes- nych nam ludzi.

# Postać Józefa Stalina

odtworzona przez wybitnych aktorów w filmach radzieckich

W latach 1935—40 w wielu filmach radzieckich występuje postać Stalina, grają go różni aktorzy, na wyróżnienie zasługuje A. Kolbade, który w obrazie „Jakub Swierdłow” odtworzył Stalina wyjątkowo trafnie i z talentem.

Głównym i najlepszym odtwórcą tej roli pozostaje jednak w tym czasie da- lej Michał Gelowani. W ciągu lat pracy nad ujęciem artystycznej pełni obrazu odtwarzanej kilkakrotnie postaci, aktor ten odnosi największy sukces w wielkim historycznym filmie „Przysięga”.

W obrazie tym Stalin w interpretacji Gelowaniego to wielki następca Lenina, genialny sternik pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, strateg, poli- tyk i uczonec, bliski ludowi i ukochany przez lud.

Ta kreacja aktorska Gelowaniego w „Przysiędze” pozostanie na długo przy- kładem skupionej i opanowanej gry, któ- rej rezultatem jest jedna z najlepiej do- tychczas w kinematografii światowej odtworzonych wielkich postaci histo- rycznych.

Szczytowym osiągnięciem Gelowanie- go jest scena przysięgi Stalina na Placu Czerwonym, którą powtarzają usta ty- sięcy uczestników tej historycznej chwili.

Ostatnio wystąpił Gelowani w filmie „Wielki przełom” w roli Stalina-stratega kierującego losami wielkiej wojny o ocalenie świata przed zmorem faszyzmu.

Drugim wielkim odtwórcą postaci Stalina na ekranie jest Aleksander

Diki, Ten utalentowany artysta wystę- pował już w tej roli w trzech filmach: „Aleksandrze Matrosowie”, w „Trzecim szturmie” i w „Bitwie stalingradzkiej”.

Aleksander Diki należy do najwybit- niejszych aktorów filmowych w ZSRR i ma już za sobą wiele wybitnych kre- acji.

Rola Stalina w „Bitwie stalingradz- kiej” to szczytowe osiągnięcie tego aktora i trudno byłoby ocenić, kto lepiej odtworzył na ekranie tę postać — Gelowani w „Przysiędze”, czy Diki w „Bit- wie stalingradzkiej”.

Obie postaci zostały stworzone przez aktorów równie wysokiej klasy, po la- tach wytrwałej pracy i przygotowań. Obaj artyści z równym pietyzmem, ta- lentem i wielką kulturą aktorską zagrali swoje role, poświęcając im cały bogaty zasób wieloletnich doświadczeń.

Obydwie kreacje cechują te same za- lety: oszczędność wyrazu, skupienie i głębokie odczucie, głębokie przeżycie roli. Józef Stalin w interpretacji filmo- wej Dikija to wielki wódz a jednocześ- nie postać głęboko ludzka.

Diki opanował każdy ruch na ekra- nie. Sama już gra rak Stalina jest praw- dziwym arcydziełem sztuki artysty- cznego.

A oto co mówi sam artysta o swych przygotowaniach do tej roli:

„Propozycja wzięcia udziału w filmie „Bitwa stalingradzka” przejęła mnie wzruszeniem. Nie ukrywam, że trochę

mnie przeraziła wyjątkowa waga i odpo- wiedzialność tej pracy.

By wziąć się do niej, musiałem zebrać całą odwagę twórczą. Oceniając swe siły i skromne możliwości, z pełną świa- domością wielkości zadania, przystąpi- lem do pracy. Całe moje poprzednie doświadczenie i dorobek traktowałem tylko jako okres przygotowawczy i pró- bę sił.

Nie sprzeniewierzając się zasadom rosyjskiej realistycznej szkoły teatral- nej, szkoły Mchata, w której duchu się wychowałem, zacząłem bardziej szczegó- łowo niż kiedykolwiek zaznajamiać się z emocjonalnym i tekstowym materia- lem scenariusza, celem uwzględnienia wszystkich możliwości danych mi przez autora.

W siedemdziesiąt rocznicę urodzin Józefa Stalina, wyświetla się w całej Polsce filmy produkcji radzieckiej zwi- azane z życiem i działalnością Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu i sternika pierwszego na świecie pań- stwa socjalistycznego.

Zobaczmy więc autentyczne zdjęcia Stalina w filmach „Lenin” i „30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej”; zobaczmy Stalina w interpretacji naj- zdolniejszych radzieckich aktorów fil- mowych w „Człowieku z karabinem”, w „Przysiędze”, w „Trzecim szturmie”, w „Wielkim przełomie” i w „Bitwie stalingradzkiej”, najnowszym filmie, w którym występuje postać Józefa Stalina.

# Wielki Przyjaciel naszego Narodu

Związek Radziecki i jego Wielki Wódz Józef Stalin nigdy nie utożsamiali narodu polskiego z antynarodową kliką burżuazyjną, która rządziła w naszym kraju do września 1939 r.

Kierowany przez Józefa Stalina, Związek Radziecki — nie bacząc na haniebne czyny klikę rządzącej w Polsce — nie przestawał proponować naszemu krajowi pomocy i współpracy w dziele uchronienia naszego narodu przed niebezpieczeństwem wojny.

I kiedy burza dziejowa zmiotła z oblicza ziemi polskiej zdradzieckie rządy burżuazji, masy ludowe podjęły walkę o wolność i o budowę nowej Polski w najserdeczniejszym braterstwie z ludami ZSRR, kierowanymi przez Józefa Stalina.

Wierny zasadom swej polityki, sformułowanym jeszcze w latach 1917 — 1918 Związek Radziecki i osobiście Generalissimus Stalin udzielił nam w tym dziele wszechstronnej pomocy.

I gdy Armia Radziecka doszła do granicy polskiej, gdy ścigając cofające się armie Hitlera przeszła Bug, na pierwszym skrawku ziemi polskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, któremu władze radzieckie natychmiast przekazały administrację polskich terytoriów.

Dnia 21 kwietnia 1945 roku został zawarty układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczpospolitą Polską.

Przy podpisaniu tego historycznego dokumentu Stalin wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

„ZNACZENIE NINIEJSZEGO UKŁADU POLEGA NA TYM, ŻE LIKWIDUJE ON STARĄ, ZGUBNĄ POLITYKĘ GRY MIĘDZY NIEMCAMI A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I ZASTĘPUJE JĄ POLITYKĄ SOJUSZU I PRZYJAŹNI MIĘDZY POLSKĄ A JEJ WSCHODNIM SĄSIĄDEM...”

Odrodzone na gościnnej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie przeszło wyszkolenie pod kierunkiem najlepszych radzieckich instruktorów. Wojsko Polskie zostało wyposażone w nowoczesny sprzęt.

Na zapytanie rządu polskiego, ile Polska będzie miała zapłacić za pomoc, udzieloną Wojsku Polskiemu, Stalin odpowiedział: „BRONIĄ NIE HANDLUJĘ, A ZA KREW NIE MA ZAPŁATY”.

Tak, nie ma zapłaty za krew żołnierzy radzieckich, którzy oswoobodzili Polskę od okupanta hitlerowskiego. Jest tylko bezgraniczna wdzięczność dla Wielkiego Przyjaciela, bezgraniczna wdzięczność dla żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej za życie złożone w walce o nasze wyzwolenie.

Wojna skończyła się. Wyzwolone orężem radzieckim narody przystąpiły do dzieła odbudowy swych krajów.

Obraz zniszczenia Polski był straszny. I znów z pomocą przyszła serdeczna, braterska dłoń Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

Jeszcze we wrześniu 1944 r., natychmiast po wypędzeniu Niemców z przedmieścia Warszawy — Pragi Stalin polecił skierować do Polski 10.000 ton mąki radzieckiej.

W ciągu 1945 roku kraj nasz otrzymał ze Związku Radzieckiego ponad 140.000 ton żywności. W latach 1946 — 1947, w

okresie najcięższego na świecie deficytu zbożowego otrzymaliśmy z ZSRR 800.000 ton zboża.

Pamiętajmy, że wówczas po katastrofalnej posusze 1946 r. i w Związku Radzieckim nie przelewało się, a przecież Generalissimus Stalin wykroił dla nas niezbędny chleb i tłuszcz.

Szczególne troskę okazał Stalin śmiertelnie zranionej Warszawie. Z jego to rozkazu w ciągu kilku miesięcy odbudowali technicy radzieccy elektrociepłownię, wodociąg, kanalizację i telefony.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki serdecznej trosce Wielkiego Stalina zyska-

liśmy solidną bazę dla odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu. Pomoc radziecka pozwoliła nam skutecznie obronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej interesom kapitalistów, przekształcenia jej w kolonialny łup imperializmu.

Rozwój stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim umowa inwestycyjna zawarta w styczniu 1948 r., pomoc i przykład Związku Radzieckiego były i są źródłem wzrastającej siły i dobrobytu.

Przyjaźń Związku Radzieckiego i przy-

jaźń jego Wodza dla Polski Ludowej, pomoc okazywana podczas wojny i po wojnie są solą w oku imperialistów anglo-amerykańskich.

Gdy zawiódł rachuby na podporządkowanie Polski interesom kosmopolitycznych wyzyskiwaczy, przyszła kolej na ataki bezpośrednie.

Trabant imperializmu, główny podżegacz wojenny Churchill, a za nim inni pomniejsi heroldowie i wraz z nimi rewizjoniści i odwetowcy niemieccy spod znaku Adenauera i Schumachera przypuścili koncentryczny atak na nasze granice na Odrze i Nysie. Generalissimus Stalin dał bezlitosną odpawę Churchillowi i jego uczniom.

Żeby raz na zawsze przeciąć dyskusję na temat naszych granic, Stalin w wywiadzie, udzielonym dnia 23 października 1946 r. przedstawicielowi amerykańskiej agencji prasowej oświadczył na pytanie, czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną, odpowiedział: TAK JEST.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego kieruje się tymi stalinowskimi przesłankami. Tak było we wszystkich wyśpiewaniach min. Molotowa na posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mozarstw; znalazło to wyraz w uchwałach Warszawskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec w r. 1948; ostateczne rozwiązanie granic legło u podstaw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące, naród polski zawdzięcza Stalinowi, Wielkiemu strategowi i organizatorowi zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim — wyzwolenie i niezawisłość narodową.

Zawdzięcza Stalinowi i jego nauce zbudowanie ustroju ludowo-demokratycznego, jako przejścia do ustroju socjalistycznego. Jego pomocy, przykładowi i doświadczeniom zawdzięczamy wzrost siły państwa i dobrobytu ludzi pracy.

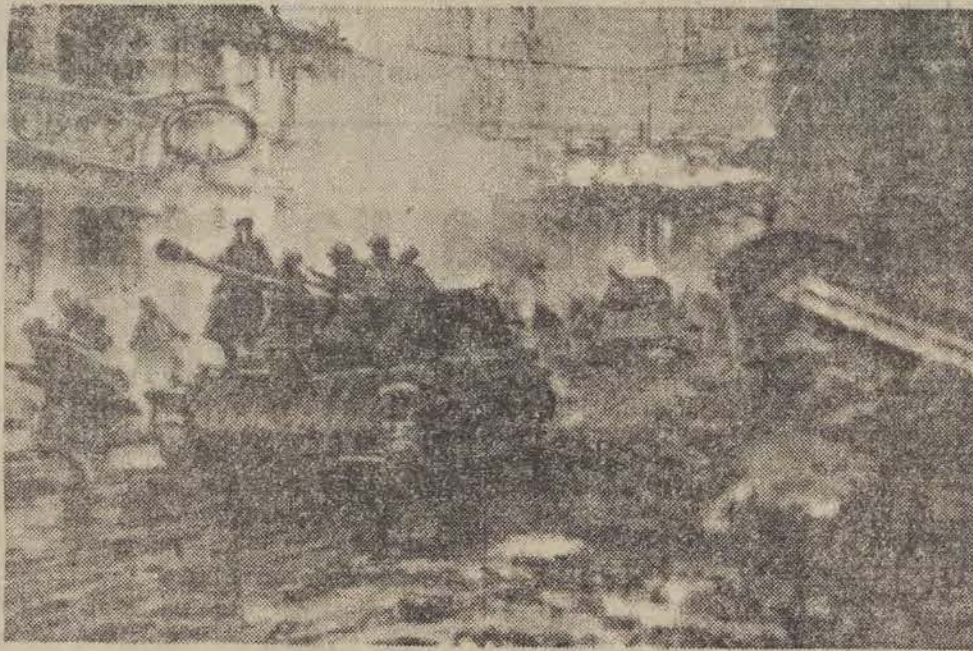
Zawdzięczamy Stalinowi, Wodzowi międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu nieskrępowany rozwój w granicach, zagwarantowanych całą potęgą Związku Radzieckiego.

Dlatego w dniu 21 grudnia wszystkie myśli i uczucia narodu polskiego skierują się w stronę Kremla — siedziby Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

## Stalin:

„Minęły już czasy, kiedy wodzów uważano za jedynych twórców historii, a robotnicy i chłopci nie byli brani w rachubę. O losach narodów i państw decydują teraz nie tylko wodzowie, ale przede wszystkim i głównie miliony mas pracujących. Robotnicy i chłopci, którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kolchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odżywiają wszystkich — oto są prawdziwi bohaterzy i twórcy nowego życia”.

Z przemówienia na Pierwszym Wszechzwiązkowym Zjeździe Kolchoźników Szturmowców.



Dzięki genialnej strategii Józefa Stalina zdruzgotana została hitlerowska machina wojenna. Na zdjęciu: Zwycięskie czołgi radzieckie na ulicach Berlina w dniu 2 maja 1945 r.

## Młodzież swojemu Opiekunowi

Wielka manifestacja aktywistów ZMP, „SP” i harcerstwa na Centralnej Akademii w Helenowie

W „Helenowie” odbyła się wczoraj wieczorem centralna akademii młodzieżowa, poświęcona 70-leciu urodzin Józefa Stalina. W bogato udekorowanej sali zebrało się ponad półtora tysiąca młodzieży, członków ZMP, junaków „S.P.” oraz harcerzy. Scenę przybrało portretem Stalina, flagami oraz emblematami ZSRR.

Do prezydium weszli przodownicy pracy, członek zarządu głównego ZMP Feliksiak, przedstawiciel KL PZPR Grudziński, przewodniczący MRN Andrzejak i in.

Referat wygłosił przewodniczący łódzkiego zarządu ZMP, ob. Koperski, który omówił życie walkę i pracę Generalissimusa Stalina, największego przyjaciela młodzieży.

Nie było — oświadczył mówca — od śmierci Lenina przywódcy tak kocha-

nego przez masy pracujące na całym świecie i zarazem tak zniechęconego przez reakcję i wrogów socjalizmu i pokoju — jak Józef Stalin.

Młodzież polska widzi w nim niestrudzonego bojownika, genialnego wychowawcę, walczącego o szczęście dla ludzi pracy na całym świecie.

W dalszej części referatu mówca szeroko omówił zasługi Stalina dla odrodzonej Polski, dla socjalizmu i pokoju.

Ileż razy padało na sali słowo „Stalin”, lub słowo „pokój”, zgromadzona młodzież urządziła Wodzowi klasy robotniczej żywiłowe owacje, skandując Jego nazwisko i witając je gromkimi oklaskami. Okrzykom na cześć Stalina i leninowsko-stalinowskiego Komsomolu nie było końca.

Stalin — kontynuował ob. Koperski — uczył nas swoim życiem i walką, swo-

imi dziełami, jak mamy żyć, jak walczyć i jak zwyciężać.

Na przykładzie radzieckiego Komsomolu, realizującego idee Stalina, młodzież polska musi dojść do osiągnięć swych towarzyszy w kraju socjalistycznym. Już dziś zresztą cechuje ją bezgraniczne oddanie dla wielkiej sprawy socjalizmu, dla walki o pokój.

Młodzież polska zdaje sobie sprawę, że dzięki Zw. Radzieckiemu naród zyskał trwałe podstawy do pracy nad budową socjalizmu, że postawienie na czele Wojska Polskiego sławnego ucznia szkoły stalinowskiej, Konstantego Rokossowskiego — zapewniło nam granicę na Odrze i Nysie, granicę przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Po referacie wśród ogólnych oklasków przyjęto tekst depeszy do Generalissimusa Stalina, w której młodzież zapewnia Go, iż pracować będzie intensywnie, aby podnieść wydajność produkcji, by podnieść wyniki nauczania, gdyż to właśnie jest gwarancją szybszego zbudowania socjalizmu w Polsce i utrwale-  
nia pokoju.

Odśpiewaniem Międzynarodówki i Hymnu Młodzieży zakończono oficjalną część akademii. W części artystycznej wystąpił zespół ZMP. (at)

## Audycje radiowe z okazji 70 ej rocznicy urodzin Józefa Stalina

Z okazji 70 tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, Polskie Radio nada jutro wieczorem w programie I — uroczysty koncert, w którym usłyszymy pieśni o Stalinie w wykonaniu chóru i orkiestry P. R. pod dyr. Jerzego Kolaczewskiego. Początek audycji o godz. 22.30.

Dziś o godz. 20.55, również w programie I nadany zostanie montaż poetycki o Stalinie. W programie utwory poetów polskich: Dobro-

wolskiego, Lewina, Pasternaka, Putramenta i Wygodzkiego.

Poza tym w ciągu całego tygodnia nadawane będą w programie I różne rodzaje kompozycji, odznaczonych w ostatnim dziesięcioleciu, nagrodą im. Stalina. W audycjach, nadawanych codziennie o godz. 16.20 usłyszymy dziś — dzieła baletowe, jutro, w środę — dzieła symfoniczne, w czwartek — dzieła małych form i w piątek — dzieła wirtuozowskie.

„Wojny z faszystowskimi Niemcami nie można uważać za zwykłą wojnę. To nie tylko wojna między dwiema armiami. Jest to zarazem wielka wojna całego narodu radzieckiego przeciwko niemieckim wojskom faszystowskim. Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemniactwu faszystowskiemu jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zacięło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jeżdzącym w jarmie niemieckiego faszystwu. W tej wyzwoleńczej wojnie nie będziemy osamotnieni. W tej wielkiej wojnie będziemy mieli wiernych sprzymierzeńców — narody Europy i Ameryki, w tym również naród niemiecki, ujarzmiony przez hitlerowskich prowodyrów.

Nasza wojna o wolność naszej Ojczyzny zespoli ją z walką narodów Europy i Ameryki o ich niezależność, o swobodę demokratyczną. Będzie to jednolity front narodów, walczących o wolność, przeciwko ujarzmieniu i groźbie ujarzmienia przez faszystowskie armie Hitlera”.

J. STALIN

Z wezwania do narodu radzieckiego wygłoszonego przez radio 3 lipca 1941 r.

Musimy wyjść z honorem!

# Załoga P.Z.P.P. Nr 2

wzmaga wysiłki, aby wypełnić swe zobowiązania produkcyjne

— To właśnie tu. Patrzymy z niedowierzaniem. Stoimy przed pięknie udekorowanym gmachem. To chyba pomyłka.

— To tutaj — zapewnia nas robotnik, zapytany o drogę do fabryki.

Przyglądamy się dekoracji która nie do poznania zmieniła wygląd muru fabrycznego. Naprawdę robotnicy PZPP Nr. 2 wyczerpali wszystkie swe zdolności, aby jak najbardziej upiększyć swe zakłady. I trzeba stwierdzić, że udało im się to zupełnie.

Świadczyły o tym również udekorowane w wielkim pomysłom sale fabryczne. Wstęgi, festony, zieleń girland, czerwien chorągiewek — tworzyły jedyną w swoim rodzaju oprawę czy to ciężkich maszyn Cotton'a czy lekkich overloków, czy też zcepiarek wirujących z zawrotną szybkością.

Na wszystkich salach zapanowało już wielkie święto — Dni Pracy Stalinowskiej. Oprawdani przez kierownika oddziału Leśniewicza, mieliśmy się niehawem przekonać do jakich osiągnięć doszła załoga już w pierwszym dniu.

Weźmy jako przykład prace zcepiarek — aktyw młodzieżowy ZMP: Katarzyna Szewc, wykonująca dziennie przeciętnie 336 par pończoch, w pierwszym Dniu Pracy Stalinowskiej osiągnęła liczbę 540 par, Aurelia Wikasiak zamiast 288 par, wykołała 420. Podniosły znacznie swą produkcję Hiller, Skibińska, Płoszyńska i wiele, wiele innych.

## Nocni trubadurzy

odpoczną należycie po swych popisach

Do najprzykrzejszej kategorii pijaków należą ci, którzy obierają sobie godziny nocne jako porę dla wyładowania swych „talentów” śpiewaczy. Po pierwsze bowiem — dają gorszący przykład innym, po drugie — zakłócają spokój publiczny i spędzają sen z powiek ludziom pracy. Nic więc dziwnego, że Sąd Starościński rozłącza nad nimi szczególnie troskliwą „opiekę”.

Doświadczyli tego na sobie ostatnio trzej nocni „trubadurzy”: Eugeniusz Wojciechowski (Nowolki 150), Stefan Kiereś bez stałego miejsca zamieszkania) i Zygmunt Domański (Sieradzka 1). Pierwszy odpoczywać będzie w areszcie przez 3 tygodnie, drugi — przez dwa, a trzeci — przez tydzień. (bk)

Codzienna nowelka „Expressu“

## Jak wygnano Nędzę

(Rosyjska bajka ludowa)

Przyjechał chłop wieczorem z pola, wyprzął konia i wszedł do izby. A w izbie ciemno i pusto. Żona nie wróciła jeszcze z ogrodu, a dzieciarnia pęta się koło niej. Siadł chłop na ławie i zamyslił się:

„Kiepskie życie na świecie. Pracuję w dzień i w nocy, a nie ma co jeść, dzieciakom z głodu popuchły brzuchy, a żona wygląda prawie jak deska”.

Długo chłop rozmyślał, i bardzo gorzko mu było na sercu. Nagle słyszy, że ktoś się rusza na piecu i wzdycha po ludzku. Zawołał chłop raz i drugi, ale nikt się nie odezwał, tylko wciąż słychać poruszenia i westchnienia.

Przestraszył się chłop. Wymacał zapaliki, zapalił jedną i włożył na piec. Spojrzał — i nogi ugięły mu się w kolanach, włosy zjeżyły się na głowie, a mrowie strachu przeszło po całym ciele. Na piecu leżała stara, siwa, straszna starucha.

— Kto ty jesteś i po co przyszedłaś? — zapytał chłop.

Starucha zwróciła do niego twarz i odezwała się bezbębny ustami:

— Jestem Nędza, twoja druga żona, zadomowiona gospodyni.

Chłop zamachał rękami:

— Jaka żona? Znać cię nie chcę. Rodznej żony nie mam czym wykarmić. Wynos się pókiś cała.

— Nie odejdziesz — odpowiada Nędza, — jestem dla ciebie przeznaczona przez Boga i przypieczetowana siedmiu carskimi pieczęciami. Póki żyjesz — będę z tobą a gdy umrzesz — przejdę w spadku do dzieci.

Koło ZMP przy zakładach, zobowiązało się dla uczczenia urodzin Stalina zwiększyć wydajność pracy o 5 procent.

Czy to na łączalni, formiarni, brakarni, pasowalni czy wreszcie w magazynach niechętnie witają intruza. Gdzie tu czas na rozmowy, na dawanie odpowiedzi — skoro każda chwila jest drogocenna!

Przewodnicząca Koła L. K. zdołała nam tylko powiedzieć, że tutejsze Koło zobowiązało się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina założyć kółko samokształceniowe oraz szwalnię, w której szyć będą ubrania dla całego kombinatu.

Majster Nowakowska śledzi salę brakarni baczny okiem.

— Musimy przecież wyjść z honorem — oświadcza — powzięte zobowiązania muszą być wykonane!

Opuszczamy salę, by zajrzeć do wykończalni eksportowej. Przechodzimy do innego budynku po ośliszej kładce, położonej nad głębokim wykopem. Stoją w nim mężczyźni i wyrzucają szpadłami ziemię. To pracownicy umysłowi PZPP nr. 2 w ramach Dni Pracy Stalinowskich budują kanał odwadniający.

I w wykończalni tonącej w girlandach i festonach z kolorowych wstążek widać pracę, jak w ulu.

W góry na narty

## Studenci jadą na wczasy

Dwa tygodnie wypoczynku na Dolnym Śląsku

Ośrodki akademickie w całej Polsce przygotowują się już do nadchodzącego sezonu czasów studenckich, których największe nasilenie przypadnie na miesiąc luty. Od 1-go bowiem do 12-go lutego trwać będzie przerwa międzysesjalna, którą wielu studentów spędzi w górach.

Przygotowania w tym kierunku czyni również Łódź. Już za kilka dni rozpocznie się kurs dla studentów-instruktorów narciarstwa, organizowany przez Akademickie Zrzeszenie Sportowe. Przygotuje on kilkudziesięciu studentów którzy w lutym będą przyswajali swym koleżankom i kolegom sztukę jazdy na nartach lub organizowali z nimi wycieczki narciarskie.

— Panie kierowniku! Pojurze biore ślub. Proszę o zwolnienie na dwa dni.

— Jakto? Przecież ślub miał być w tym tygodniu.

— Gdzie tu było myśleć o ślubie — odłożyłam go aż nie wykonamy naszych zobowiązań. Przewodnicza Henryka Krzysztoporska, członek ZMP śmieje się wesoło.

— Niech Pani przyniesie akt ślubu — zapłacimy za te dwa dni.

Zamieniamy jeszcze kilka słów z dyrektorem naczelnym Kaźmierczakiem. Dowiadujemy się, że fabryki, podległe PZPP nr. 2 zobowiązały się z tytułu rocznicy urodzin Józefa Stalina wykonać 180.000 par gotowych pończoch, a oddział I — 1100 par półfabrykatów, przerobić wagę wozową, a majster Głębocki przerabia „kotonówkę” na kombinowaną maszynę.

Wreszcie ostatnia nowina. Do gabinetu dyrektora wchodzi sekretarz organizacji podstawowej, komisarz oszczędnościowy oraz kierownik działu ekonomicznego i składają meldunek, że roczny plan oszczędnościowy został wykonany przedterminowo — t. j. w dniu wczorajszym.

W ten sposób PZPP nr. 2 czczą dzień urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu. (p)

Scena i ekran

## Romans z wodewilu

Komedio-farsa na deskach „Osy“

Prawie przed pół wiekiem S. Turski, zachęcony wielkim powodzeniem, jakie zdobyła wtedy „Królowa przedmieścia” Konstantego Krumulowskiego, napisał lekki wodewil, pod tytułem „Krowoderskie zuchy”.

Treścią jego był romans córki bogatego krakowskiego kamienicznika, radcy Klaczka, Kamili z ubogim medykiem, Kazimierzem Gzysikiem. Naturalnie rodzice panny nawet nie chcą słyszeć o podobnym meżalansie, gdyż zaiste, byłby to wielki towarzyski skandal, gdyby córka c. k. radcy wyszła za syna jednego z tych krowoderskich murarzy, którzy latem murują, a zimą chodzą z kolorową szopką, po krakowskich domach...

Między „starymi” i „młodymi” przychodzi czasem do gwałtownych, czasem dramatycznych, a przeważnie pociesznych scen, aż w końcu — jak to zwykle bywa w wodewilu — ku ogólnej satysfakcji widzów zwycięża prawdziwa miłość i zakochany medyk zaprowadzi swoją ukochaną do ołtarza...

„Krowoderskie zuchy” grane były przez wiele lat w teatrach zawodowych i amatorskich, a wzięte stamtąd kuplety śpiewały ongiś cała „Galicja i Lodomeria, oraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim”.

Na tle tego starego wodewilu Turskiego, osnuł Władysław Krzemiński komedio-farsę pt. „Romans z wodewilu”.

Autor, zachowując wiernie realia epoki i kolorystykę starego Krakowa, z uśmiechniętego dokumentu minionej chwili S. Turskiego zrobił satyrę, skierowaną przeciwko tepej krakowskiej burżuazji, zezijającej w stronę dalekiego Wiednia, a mającej w pogardzie tzw. „motloch”. Tak więc radca Klaczek staje się w „Romansie z wodewilu” symbolem konserwatywnej kultury, bracia zaś Gzysikowie — weseli, zawadiacy, murarze z Krowodrzy — reprezentantami patriotycznych, cenionych swoją godnością, krakowskich robotników.

W teatrze „Osa” typy tych krakowskich murarzy wypadły tak, jak je kiedyś widział S. Turski. Gzysikowie są tu raczej andrusami, reprezentantami tak zwanego „lumpenproletariatu”. Ich gierki, ich stylizowana szarża stwarzały wprawdzie na widowni nastrój taniej wesołości, jednakże zacierają właściwe intencje Krzemińskiego.

Stary zespół teatru „Osa” nie jest wielki, a „Romans z wodewilu” to sztuka wymagająca więcej obsady. Doangazowano więc nową sily: a w związku z tym, poziom widowiska nie zawsze był równy.

Pomysłowe, zabawne dekoracje skomponował dla „Romansu z wodewilu” Marian Eile. Osobną scenę stanowiła śliczna, oryginalna szopka krakowska. Bardzo atrakcyjne były dwie taneczne ustawki, w wykonaniu tanecznego duetu Eugenii i Ta deusza Sutt.

W sumie — mimo pewnych usterek — ta rozśpiewana, roztańczona, pachnąca choinką i starymi czasami komedio-farsa będzie widowiskiem ściągającym do „Osy” teraz w okresie świątecznym i potem, w karnawale, tłumy pragnącej się zabawić publiczności.

M. J.

zrzucili go z tronu. W ślad za carem zrzucili z pleców wszystkich panów i ustalili władzę radziecką. Ucieszył się chłop. Chyba teraz Nędza nie ma prawa żyć w jego chacie: carskie pieczęcie utraciły wszelką moc.

Wrócił chłop z wojny do domu, spojrzął na piec, a Nędza wciąż jeszcze leży.

— Ależ wyczekałam się na ciebie — mówi. — Tęskniłam, mój drogi.

Chłop stał się odważny na wojnie i rzucił się na Nędzę z kulakami.

A ta śmieje się:

— Przez to, że usunęliście cara i wyrzucili panów, zadaliście mi silny cios. Ale ja mogę jeszcze żyć i bez nich, dopóki nie nabieracie rozumu.

I zaczął chłop rozmyślać, jakby rzekę skierować w odwrotną stronę, jakby wychodować w polu białe bułki i zmusić żonę, aby urodziła trzech synów naraz. Myślał, myślał i nic nie wykombinował.

A życie powoli zaczęło przekreślać się na drugi bok. Towarzysz Stalin wydał prawo o kolchozach. Chłop pierwszy zapisał się do kolchozu. Przyszedł do domu i powiada żonie. A Nędza na piecu jęczy i narzeka:

— Nie szedłbyś, chłopie, do kolchozu. Od tego ja chudnę i choruję.

A chłop na to:

— Już dawno bym cię zdechnął, jędzisz niezdolna.

Uprawili wspólnie ziemię, bogaty plon zebrał. Nędza coraz głośniej jęczy. Za gorąco się jej zrobiło na piecu, zlała na podłogę i legła u proga. A chłop cięsy się, czuje: prędko będzie Nędzy koniec. Zboga cił się wieś.

Stalin posłał na wieś inżynierów i techników. Przepasali oni rzekę szeroką zaporą, puścili część wody na pola, a część skierowali na turbiny w elektrowni. Przy-

jechali agronomowie i poradzili jak uprawiać na polach pszenicę. Obrodziła pszenica ciężka, wyborowa. Na jesień chłop zmłócił ją i napiękl biłych bułek.

A Nędza całkiem się rozchorowała, pozieleniała, porosła mchem. Wije się po podłodze i chrypi:

— Chłopie, chłopie, zmitłuj się nade mną. Przecież całe życie byliśmy razem.

A chłop zajada białe bułki i mówi:

— Słuchaj, Nędzo, czas abyś się całkiem stąd zabrała. I rzeka nasza popłynęła w odwrotnym kierunku, i na polach wyrosły bułki, idź po dobroci.

A Nędza zaskrzeczała:

— Nie chłopie, jeszcze nie nadszedł czas, jeszcze nie urodziła twoja żona trzech synów na raz.

A żona w doórych warunkach poprawiła się, stała się gładka i rumiana. Przeszła zima, lato, a na jesieni chłop zawiózł żonę do kliniki położniczej i urodziła mu ona trzech synów na raz. Wszystkich trzech zdrowych, białych, silnych.

Rząd radziecki dał chłopu kilka tysięcy rubli i budulec na nowy dom. Wówczas odwaga wstąpiła w chłopca. Chwycił ramię i przeciągnął nim Nędzę po plecach z dziesięć razy. Bije i degaduje:

— Idź precz, jędzio. Nie ma więcej dla ciebie miejsca w mojej chacie, nie ma dla ciebie kąta w całym naszym kraju.

Nie wytrzymała Nędza. Krzyknęła z bólu i uciekła do stodoły. Stamtąd wygnano ją całą wsią naprzód do lasu, a potem w błota. Tam żyła jeszcze dwie doby, póki nie zdechła. Chłopi znaleźli jej kości, zakopali je głęboko w ziemię, posypali wapnem, a na mogile wbili kół osinowy, aby nie podniosła się Nędza po wieki wieków.

(Zapisano we wsi Korobiszczki, obwodu Lindowskiego, okręgu Gorkowskiego).

Powiew polnych łanów w fabryce

# „My, chłopcy, kochamy Stalina!”

Delegacja kobiet wiejskich bierze udział w uroczystej akademii w PZPB Nr 4

Julia Pasieczynska jest chłopką ze wsi Brudzewice, powiatu Opoczno. Ma niecałe 30 lat, a jednak nie pamięta nawet, kiedy, rozstała się ze swą młodocianością. Czy stało się to wtedy, gdy jako kilkunastoletnia dziewczyna chodziła na dorobek do dworu, nigdy nie najedzona do syta, ani przy odzianiu, czy potem, w latach okupacji, gdy wśród innych ofiar wsi polskiej straciła męża?...

Dziś jest matką 6-letniego chłopczyka i samodzielną gospodynią na 1 morgu gruntu. Trzeba dobrze się namozić, żeby z tak mizernego kawałka ziemi wyżyć nawet, tak nieliczną, jak jej rodzinę.

Dlatego Julia Pasieczynska powtarza często:

— Poczóż mamy się zamęczać w pojedynkę? Cała nasza wieś to przecież chłopcy i łobuzi. Czyż nie byłoby lepiej gdybyśmy złączyli się, gdybyśmy wspólnymi siłami uprawiali naszą rolę, siali ziarno i zbierali plony?

Kiedyś przyjechali do Brudzewic robotnicy z łódzkiej „bawelnianej czwórki”. Z miejsca nawiązali przyjaźń z tutejszą ludnością. Wtedy to Julia Pasieczynska wraz z innymi kobietami usłyszała o Paszy Angelinie, dzielnej traktorzystce i kołchoźnicy radzieckiej, która, wyrzucona przez hitlerowców z urodzajnej Ukrainy, potrafiła wraz z swą brygadą osiągnąć na karkaszańskiej roli niespotykane dotąd plony.

Od tego dnia każdą wieść z dalekiego kraju radzieckiego łowiła skrzętnie, porównując życie tamtejszych chłopów do swego.

— Wszędzie czytając, słysząc o wspólnym rozwoju rolnictwa, w ZSRR natrafiała na imię Stalina. — Józef Stalin... to musi być najlepszy przyjaciel i ojciec ludzi radzieckich — myślała o nim, zanim dowiedziała się kim jest i jaką wielką rolę odgrywa On w Związku Radzieckim.

— Kiedy dowiedzieliśmy się na wsi, że w naszej fabryce odbywać się ma akademii poświęcona 70-ty rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina postanowiłam sobie, że żeby tam niewiem co, to muszę być w Łodzi, wysłuchać wszystkich słów o Stalinie, pokazać, że my chłopcy biednej, małorolnej wioski polskiej, kochamy Go za to wszystko, co uczynił dla naszych braci radzieckich i dla nas — mówi zapłonią jak młoda dziewczyna.

— I myśmy też przyjechały — dorzuciła w imieniu kilku młodych dziewcząt w łódzkich regionalnych wędrownych 16-letnia córka gospodarza wsi Brudzewice, Leosia Chmielewska.

Robotnicy PZPB Nr 4, okazują gościom jak najwięcej serca. Wielu chłopów Brudzewickich widzi, dziś miasto po raz pierwszy.

Zanim jednak zasiedli na ławach fabrycznej świetlicy zwiedzają sale produkcyjne.

Oddział zautomatyzowanych „trzydziestodwójek”. Na ogromnej sali tylko pięć tkaczek. Pięć czerwonych proporczyków zatkniętych na krosna obwieszcza, że sala ta bierze udział w ogólnej manifestacji Dni Stalinowskich.

Chłopcy aż usta otwierały ze zdziwienia. — Same maszyny, bez obsługi prawie, a chodzą jak złoty! A jaki równiutki towar wychodzi z pod płoch warsztatów.

— To surówka na koszule, ręczniki, białe pościelowe dla wsi! — objaśniają majstrowie, a któraś z dzielnych wielowar sztatówek dorzuca.

— Zawsze staramy się produkować i dużo i dobrze, ale w Dniach Pracy Stalinowskiej ambicją naszą jest przekroczyć nasze najlepsze dotychczasowe osiągnięcia o 5 proc. O 5 proc. więcej utkamy metrów białej surówki i płótna i o 5 procent podniesiemy jej jakość. To będzie wyrazem naszej miłości dla Józefa Stalina.

Odświętnie i uroczysto jest też i w innych salach. Przędownice Janina Leśniewska i Maria Opala pracują dziś w ZMP-owskich koszulkach, a czołowa przadka z obręczniarką Helena Kruszewska, kierowniczka 11-osobowego zespołu współzawodnictwa, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, która już niejedną dziesiątkę lat ma przepracowany w fabryce, wygląda dziś w białej bluzce z czerwonymi kokardkami jak młoda dziewczyna.

Tak samo pracują i inni: Zofia Golis, Helena Strzelbicka, Stanisława Hoja, Micha-

lina Wilczyńska, majstrowie Domolażek, Figulowski... ba nawet seniorka tutejszej fabryki, przewijaczka Ewa Nowakowska, zasłużona przędownica i babcia pięciorga wnuków.

Kiedy potem, podczas uroczystej akademii zasada razem, ramie przy ramieniu ci z tej małej opoczyńskiej wioski i ci od maszyny i krosen „bawelnianej czwórki”, serca ich b'ęć będą jednym rytmem: robotnicy i chłopskiej jedności i oddania dla tej idei, której wyrazicielem i realizatorem jest Wielki Józef Stalin! (w)

Przy blasku lamp elektrycznych

## za kończono „szybkościowiec”

### Dniem i nocą pracowali robotnicy, uczniowie i personel biurowy, aby wykończyć budynek szkolny na dzień dzisiejszy

Jedenasta wieczór Ulice o tej porze są już prawie puste. Gdzieś niegdyś tylko jakiś zapoźniony przechodzień spieszy do domu, lub na przystanku oczekuje tramwaju.

W koronach drzew, stojących na mijanych przez nas w szybkim tempie ulicach, szumi wiatr. Mimo zamkniętych szybek wdziera się on również do naszego auta. Zimno! Do celu naszej eskapady jeszcze daleko.

Mijamy Plac Wolności, skręcamy w ul. Nowoicki. Na tle ciemnych frontonów kamienne błyszczą jeszcze tu i ówdzie pojedyncze, oświetlone okna. Przy Kilińskiego stoi „siedemnastka”. W wagonach dziesięć czy dwanaście osób. Dwóch czyta gazetę; pozostali wyglądają na śpiących.

Dał już pusto. Aż do krańcowego przystanku „szóstki”.

Skręcamy w wąską uliczkę. Ciemno, choć oko wykol. Grzeźniemy na chwilę w błocie, ale wydostajemy się, wjeżdżamy w jakąś brame i nagłe...

Dziesiątki lamp zawieszonych na słupach, drutach i zdawało by się wiszących w powietrzu, oświetlają plac, sprawiając wrażenie jasnego dnia. Pełno tu ludzi. Ruch, krzątanie, nikt nie zwraca na nas uwagi. Na miejscu, gdzie jeszcze dwunastego grudnia był pusty plac, stoi dziś już pod dachem budynek, w którym znajdzie się aula, mieszczącego się tutaj Liceum Gumowego. Podchodzimy bliżej. Obok przylega do niego długi parterowy budynek. Również wykończony. To internat dla uczniów,

którego budowę rozpoczęto wcześniej — 5 bm.

— Całość — to pierwszy „szybkościowiec”, budowany t. zw. systemem gospodarczym. Wzniesli go robotnicy poszczególnych fabryk przemysłu gumowego, uczniowie szkoły, a nawet urzędnicy. Ludzie, z których wielu trzymało kielnię po raz pierwszy w ręku i udzieli się zdawałoby się rzeczy niemożliwej; wybudować dom i to dom-szybkościowiec.

Podzieli się i dokonali. To ich dar urodzinowy dla Generalissimusa Stalina. W ten właśnie sposób dali wyraz uczuciu jakie dla Niego żywią. Pracą dla młodzieży, dla przyszłych budowniczych socjalizmu, pracą dla siebie.

Wchodzimy do wnętrza gmachu. Robotnicy kończą właśnie strop. Ściany wyłożone są płytami „supremowymi”. Orowadzający nas dyrektor szkoły zaprasza nas na akademię, jaką liceum urządza w środe. Gdzie? W tej właśnie sali, w której teraz jesteśmy. Patrzymy z niedowierzaniem na gołą ziemię, po której przylega do niej kilka podmurówek pod podłogę, ale przecież do środy pozostał tylko jeszcze jeden dzień.

Wśród robotników rej wodzi Adam Mieczyski, pracownik wytwórni nr. 5 ZZPG. Robota pali mu się po prostu w rękach. Pytamy go dlaczego wkłada tyle serca w wykonywaną przez siebie pracę.

— Przecież to dla nich — mówi, wskazując na uwijających się w pobliżu uczniów — Wykonując nasze zobowiązania, uczymy rocznicę urodzin Stalina, dając im sale gimnastyczne, aule i internat.

Rozmawiamy z innymi. Na budowie nie obowiązują godziny pracy. Każdy pracuje tak długo jak może, potem idzie do domu odpocząć i wraca znowu. I tak już cały tydzień. Dniem i nocą wre praca bez przerwy.

Obok nas przechodzi właśnie trzech uczniów, niosących długie deski. Zatrzymujemy ich. Napierała. Piękni i Ratajczyk. Dlaczego pracują? Zobowiązali się wykończyć budynek na dzień urodzin Stalina i muszą go wykończyć. Dzięki Niemu przecież mogą się uczyć w wolnej Polsce.

Jesteśmy w internacie. Cztery duże sale zaopatrzone są już w okna. W jednej wprawia się szyby. Jutro sprawdzi się piec i po świętach kiedy uczniowie wróca z ferii, zamieszkają już w wygodnych, przestronnych pokojach. Jest tu umywalnia, izba chorych, pokój dla kierownika. Tuż obok, jeszcze w tym roku powstanie nowoczesnie urządzone świetlica.

Kiedy po dziesięciu minutach wracamy do poprzedniego budynku, nie wierzymy wprost swoim oczom. Prawie czwarta część podłogi pokryta jest deskami, a młodzi chłopcy znoszą wciąż nowe i nowe. Podłoga rośnie zdawałoby się w oczach. Czy oni w ogóle nie śpią? Przecież jutro czekają ich normalne zajęcia w szkole.

Patrzymy na dyrektora Uśmiecha się. — Więc, co... Przyjdziecie na akademię? (mk)

Interesująca wystawa w Łodzi

## Robotnicy piszą o Stalinie w swoich gazetkach ściennych

Wczoraj otwarta została w lokalu Spółdzielni Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 102, IV Wystawa gazetki ściennych, zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego”.

Gazetki na obecnej wystawie różnią się nieco swym charakterem od wystawionych poprzednio. Są to przeważnie jednodniówki, wydane specjalnie z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Staranny dobór materiału i doskonała oprawa graficzna sprawiają, że oglądając je trudno się zdecydować, której przyznać palne pierwszeństwa.

Graficznie najlepiej chyba wypadły gazetki pracowników Izby Skarbowej, PZPB im. Józefa Stalina i zakł. graf. RSW „Prasa”. O tym jednak która z nich jest rzeczywiście najlepszą, zdecydować ogólnie głosowanie. Wszyscy zwiedzający otrzymują kartki, na których zaznaczają, jaka gazетка winna być według nich nagrodzona.

Wielu z nich wpisuje również swe

uwagi do księgi pamiątkowej.

Obok wyrobionego pisma ludzi nauki, widać tu niezgrabne litery pisane spracowaną ręką robotnika. Każdy z nich wyraża swoimi słowami to, co myśli o wystawionych gazetkach.

„Odzwierciadla one rzeczywiste myśli i uczucia naszej klasy robotniczej — pisze sekretarz Kł. PZPR Uzdziński, który dokonał otwarcia wystawy. — Nasze pracujące społeczeństwo zrozumiało już, że to właśnie Stalin prowadzi klasę robotniczą do nowego, lepszego ustroju”.

Pisząc o Stalinie, ob. St. Walewski mówi „Wszyscy prawdziwi Polacy kochają go jak swego ojca”.

Tuż nad tym widnieje kilka słów, napisanych doskonałą polszczyzną przez jednego z oficerów radzieckich, który odwiedził wystawę:

„można tu widzieć miłość i ukochanie narodu polskiego do J. Stalina, Wielkiego Charaktery i postępu”. (m)

## Przemówienie Prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze str. 2. e)

W awangardzie mas pracujących i narodów pragnących trwałego pokoju, kroczą wielki Związek Radziecki, który wygrał największą z wojen. W wielkim froncie walki o pokój kro-

### Stalin przewodzi walce o pokój

W walce o pokój łączą się setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Towarzysz Stalin już 2 i pół roku temu odrzucił i zdemaszkował fałszywą tezę podżegaczy wojennych, że narody o różnych systemach społecznych nie mogą istnieć obok siebie strzegąc wzajemnie pokoju.

Kraje budujące socjalizm mogą współzawodniczyć pokojowo z systemem kapitalistycznym, który jest systemem obumierającym, systemem targanym przez kryzysy ekonomiczne i przeciwieństwa wewnętrzne. Natomiast zabobność i żądza grabieży leżą w samej strukturze systemu imperialistycznego i dlatego imperializm rodzi wciąż i hoduje podżegaczy wojennych. Ale siły pokoju są dziś większe i rosną nie-

czą obok Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej. Staje w tym froncie zwycięstwo 400-milionowy, bohaterki Narod Chłński, włączają się wreszcie w ten potężny front nowa Niemiecka Republika Demokratyczna.

ustannie, bo pragnienie pokoju ożywia olbrzymią większość ludzi na świecie. Dlatego walka o pokój, walka której przewodzi Wielki Niezłomny Stalin — zwycięży!

Zebrał się, aby w radosnym dniu 70-ty rocznicy urodzin Największego i Najwspanialszego Człowieka naszej epoki — złożyć Mu najgorętsze życzenia od Narodu Polskiego.

Nielatwo jest opanować wzruszenie, ponieważ w chwili tej duchową obecność wśród nas Tego w którym cały Naród Polski widzi swego Wielkiego Wybawcę, którego czczą i kochają miliony najlepszych ludzi na całym świecie.

Ogarnia nas głębokie wzruszenie, ponieważ

łączą się z nami w tej chwili uczucia milionów polskich robotników, chłopów, uczonych i najskromniejszych ludzi twórczej pracy umysłowej i fizycznej. Ogarnia nas głębokie wzruszenie, ponieważ serca nasze jednoczą się dziś w jeden rytm z uderzeniami milionów serc polskich dzieci, dziewcząt i młodzieńców, kobiet i matek.

Jednoczą się w jeden rytm z uderzeniami setek milionów serc wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

W słowach prostych i szczerych — słowach listu polskiego chłopca — pozdrawiamy Cię, Wielki Nasz Towarzyszu i Przyjacielu!

**ŻYJ NAM DŁUGO, W PEŁNI SIŁ I ZDROWIA, KU RADOŚCI LUDU PRACUJĄCEGO CAŁEGO ŚWIATA — KOCHANY NASZ I DROGI TOWARZYSZU STALIN! Oto życzenia najgorętsze, które przesyła Ci dzisiaj cały Naród Polski.**

## Nasi przodownicy



CZESŁAW MAJEWSKI

W nowej Tkalni PZPB im. Józefa Stalina pracuje zespół Czesława Majewskiego, najlepszy zespół tych zakładów, który brał udział w niedawno zakończonym konkursie jakościowym przemysłu bawełnianego.

Czy cieszy się Pan z zaszczytnego wyróżnienia, jakie Panu rzyznano za najlepszy procent wyrobienia extry, oraz wysoką nagrodę pieniężną? — zapytujemy.

Czesław Majewski jest zadowolony, ale nie tylko jako kierownik swego zespołu. Najbardziej cieszy się, iż osiągnięcia jego na odcinku podniesienia jakości zbiegły się z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina.

— Pragnę produkować wysokogatunkowe tkaniny nie tylko w ramach konkursu. Postanowiłem sobie od chwili nadania naszym zakładom imienia Józefa Stalina dać żyć stale do podniesienia jakości produkcji, wyrażającej się w coraz wyższym procencie extry i primy — oświadcza.

## TEATRY

Im. Stefana Jaracza — godz. 19.15 — „ZIE LONA ULICA”.

Powszechny — Dziś teatr nieczynny. Nowy — godz. 19.15 — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA”.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15.

„OSA” — 19.30 — „ROMANS Z WODEWILU”.

## KINA

ADRIA — Dźwłbars — 16, 18, 20.

BAŁTYK — Oddział Z-8 — 17, 19, 21.

BAJKA — Admirał Nachimow — 18, 20.

GDYNIA — Aktualności Nr 53.

HEL — Na morskim szlaku — 16, 18, 20.

MUZA — Wilecze doly — 18, 20.

POLONIA — Bitwa o Stalingrad — 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE — Kino nieczynne z powodu remontu.

ROBOTNIK — Kino nieczynne z powodu remontu.

ROMA — Arinka — 16, 18, 20.

REKORD — Goal — 16, Skarb — 18, 20.

STYLOWY — Cyrk — 18, 20.

SWIT — Opowieść o prawdziwym człowieku — 18, 20.

TECZA — Bogaty plon — 17, 19, 21.

TATRY — Wschodnie zaloty — 16, 18, 20.

WISLA — Oddział Z — 8 — 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ — Bitwa o Stalingrad — 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — Bogaty plon — 16, 18, 20.

ZACHETA — Życie dla nauki — 16, 18, 20, 21

# Kroczyliśmy wskazaną nam drogą

Robotniczy sport łódzki przyjmuje dalsze zobowiązania, czcząc wielki dzień 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Łódzki świat sportowy pragnąc godnie uczcić dzisiejszy dzień jubileuszu 70-lecia urodzin Wielkiego Wodza rewolucji i postępu, Generalissimusa Józefa Stalina zadeklarował szereg zobowiązań. Poszczególne Zrzeszenia, Związki, kluby i stowarzyszenia oraz Koła Sportowe przyjęły różne zobowiązania, realizacja których przyczyni się wielce do rozszerzenia orbity sportu i kultury fizycznej, objęcia nimi mas młodzieży robotniczej i osiągnięcia lepszych wyników.

W akcji tej solidarny udział wzięli również dziennikarze sportowi, a więc ci, którzy z racji swego zawodu dają poważny wkład swej pracy dla popularyzacji i propagandy życia sportowego.

Oto ich zobowiązanie:

## Wytknęta droga dziennikarzy sportowych

My, Publicyści i Sprawozdawcy Sportowi Łodzi w dniu 70-tej rocznicy urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu, Józefa Stalina, witamy z radością wraz ze wszystkimi sportowcami i działaczami sportowymi Łodzi dzisiejszy Dzień. Przyrzekamy wyżyć wszystkie siły i zdolności w kierunku upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu wśród najszerzej mas naszej młodzieży i ludzi, aby podnieść hart

ducha i sprawność fizyczną naszego narodu, zdążającego w coraz bardziej przyspieszonym tempie ku Socjalizmowi.

Tylko dzięki opiece Wielkiego Jubilata zapewniającej sportowi radzieckiemu jak najlepsze warunki rozwoju, sport i wychowanie fizyczne w ZSRR objęły najszerze masy i poczyniły tak olbrzymie postępy, że zdumiewają cały świat osiągniętymi wynikami.

Doświadczenia te wskazują drogę, po której będziemy kroczyli w swej żmudnej codziennej pracy, przyczyniając się przez to do utrwalenia pokoju i dalszego postępu.

## Strzeleckie życzenia Dostojnemu Jubilatowi

Zapowiedziana przez Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego konferencja z okazji 70-letniej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, odbyła się w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Łodzi. Konferencja ta, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele władz miejscowych klubów i stowarzyszeń sportowych, miała charakter nadzwyczajnego uroczystego posiedzenia Zarządu Okręgowego Pol. Zw. Strzel. Sportowego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele WUKF, DOKP, LKS Włókniarz, SP Pocztowiec, Boruta, Spójnia, Związkowiec-Zryw i ZS Kolejarczy. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Zarządu Okręgowego P. Zw. S. S. ob. Mrozowski go, dłuższy referat na temat życia i pracy Soleni zanta wygłosił ob. Dyja z miejscowego Koła ZZK. Następnie odczytano treść listu z życzenia

## Zobowiązania sędziów PZPN

Nowe zadania arbitrów w masowym ruchu sportowym

Na zakończenie kursu unifikacyjnego dla 180 sędziów piłkarskich w Warszawie, odbyła się odprawa, na której powzięto następującą rezolucję:

Sędziowie PZPN witając historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu postanawiają:

1) dążyć do jaknajbliższego rozwoju organizacji sędziowskiej, świadomej nowych zadań w

masowym ruchu sportowym Polski Ludowej;

2) rozszerzać swoją rolę wychowawczą i zwalczać wszelkie objawy szkodliwej działalności w ruchu sportowym;

3) dążyć do wzmocnienia sił obozu postępu i pokoju;

4) organizować stałe szkolenie ideologiczne i fachowe sędziów piłkarskich.

## Świąteczna przerwa w turnieju Sportowcy Kół mogą spędzić urlop wypoczynkowy w Karpaczu

W zapoczątkowanym turnieju łódzkich Kół Sportowych nastąpi teraz w rozgrywkach przerwa świąteczna, która potrwa co najmniej dwa tygodnie. Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORKK projektuje wznowienie spotkań dopiero 6 stycznia.

Plan rozgrywek ustalono w ten sposób, ażeby zespoły tego samego Zrzeszenia nie natrafiały na siebie w pierwszej kolejce. Drużyna, która przegra dwukrotnie, zostaje wyeliminowana z turnieju.

W dalszych rundach o doborze przeciwników zdecydowanie już losowanie.

Obecnie Rada Kultury Fizycznej i Sportu łódzkiego, ORZZ przygotowuje się do akcji rozdzielania miejsc na wczasy sportowe. Rada ma do dyspozycji 100 miejsc w domach wypoczynkowych przeważnie w Karpaczu, które przydzielane będzie urlopowiczom w porozumieniu z Kółami Sportowymi. Akcja ta przeprowadzana będzie w ramach urlopów przysługujących pracownikom.

## Wielkie imprezy masowe urządzią łyżwiarze Związku Radzieckiego we wszystkich miastach

Tegoroczny sezon łyżwiarski w Związku Radzieckim będzie stał pod znakiem wielkich imprez masowych.

W ciągu sezonu zorganizowane zostaną łyżwiarskie zawody korespondencyjne wszystkich większych miast ZSRR. Zawody te odbędą się w dwóch rundach: pierwsza odbędzie się w dniach 1-8 stycznia, druga — od 26 lutego do 5 marca.

Miasta, uczestniczące w zawodach podzielono na 4 grupy. Do pierwszej grupy zaliczono Moskwę, Leningrad i Gorki, druga liczy 13 miast, trzecia — 28 i czwarta — 100.

Program zawodów przewiduje: dla mężczyzn — biegi na 500, 1.000, 1.500, 3.000 i 5.000 m dla kobiet i juniorek: 500, 1.000, 1.500 i 3.000 metrów oraz dla juniorek — 500, 1.000 i 1.500 m.

mi dla Generalissimusa Stalina, przyjęta przez aklamację po czym nastąpiło podpisywanie go przez wszystkich uczestników konferencji. Po dokonaniu szeregu zdjęć pamiątkowych posiedzenie zakończono.

## Pobicie 35-ciu rekordów zapowiadają pływacy Łodzi

W dniu 19 grudnia br. odbyło się posiedzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego na którym podjęto zobowiązania dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wodza proletariatu Generalissimusa Stalina.

Pływacy wyczynowcy — zawodniczkami i zawodnicy naszego Okręgu zobowiązali się do pobicia w roku 1950, 10 rekordów Polski, 25 rekordów Okręgu łódzkiego, a 10 zawodników Okręgu zdobyć w roku 1950 klasę mistrzowską w pływaniu.

Ponadto Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego zobowiązuje się urządzić w sezonie letnim 5 imprez propagandowych w dobrej obsadzie w terenie, nie licząc imprez w samej Łodzi.

Wszyscy działacze, sędziowie, instruktorzy i zawodnicy pracować będą jeszcze usilniej nad całym podniesieniem poziomu pływactwa łódzkiego.

## Mistrzostwa Torunia już zakończone w boksie

W mistrzostwach bokserskich Torunia wzięło udział 60-ciu zawodników. Tytuły mistrzów od wagi papierowej do ciężkiej (bez półciężkiej) zdobyli:

Buller (Kolejarz), Piwoński (Kolejarz), Przybylski (Gwardia), Czarnecki (Gwardia), Szulc B. (Budowlani), Styranowski (Sparta), Błażewicz (Budowlani), Niewczas (Gwardia).

## CDKA prowadzi w hokejowych mistrzostwach ZSRR

W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie odbyły się w Moskwie dwa spotkania. W pierwszym — Dynamo (Moskwa) pokonało ze spół lotników WWS (Moskwa) 4:2, w drugim drużyna CDKA zwyciężyła Daugawę (Byga) 5:1.

Po trzech rundach mistrzostw prowadzi w tabeli drużyna CDKA, która wygrała wszystkie trzy spotkania (6 pkt.). Dalsze miejsca zajmują: WWS Dzierżyniec (Czelański) i Dynamo (Świerdłowski) — po 4 pkt.

## Cenne dary dla młodzieży szkolnej

Zarząd PZPN na specjalnym posiedzeniu w dniu 19 bm. postanowił dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina — twórcy sportu socjalistycznego, wręczyć ministrowi oświaty 70 piłek nożnych dla szkolnych klubów sportowych.

Darem tym, Polski Związek Piłki Nożnej pragnie przyczynić się do dalszego umasowienia piłkarstwa wśród młodzieży szkolnej.

Łódzki Związek Piłki Nożnej uchwalił z racji urodzin Generalissimusa Stalina ofiarować Międzyuczelnianemu Klubowi Sportowemu kompletny sprzęt dla drużyny piłkarskiej.



62)

— Naprawdę mam iść z wami do teatru?

— A cóż to takiego dziwnego? Jedna się dziwi i druga się dziwi.

— Ja jeszcze po wojnie nie byłam w teatrze.

— No, to najwyższy czas, byś poszła! No, nie trać czasu, Moniko.

We drzwiach stanęła wystrojona, wymalowana Krysia.

Monika w dalszym ciągu nie zdradzała ochoty, ażeby pójść.

— No co, nie mówiłam ci? — rzekła triumfująco Krysia. — Ona się nigdzie nie ruszy.

— Ja nie mam się w co ubrać! — rzekła wreszcie Monika.

Stefan roześmiał się.

— Ależ włóż cokolwiek! Dzisiejsze przedstawienie sprzedane jest związkowi za wodowym. Nie będzie strojów na widowni, nie obawiaj się. Uważam, że Krysia zby: się wyelegantowała. No już, już Mo-

niko, szkoda czasu. Chodź, Krysio, nie przeszkadzajmy jej.

Po ich wyjściu Monika jeszcze się namyślała. Wreszcie zrzuciła szybko kuchenne fartuchy i wzięła się do mycia. Jej usta opromieniał uśmiech podniecenia.

Wyszła do nich zarumieniona z pośpiechu, przyglądającą swoją niewymyślną fryzurę. Krysia skrzywiła nieznacznie wargi. Monika była w jednej swojej odświętnej sukieneczce z białym kołnierzykiem. Mogłaby też już nie skąpić tak i sprawić sobie jaką przyzwoitą szmatkę.

Monika napotkała spojrzenie Kuleszy. Spojrzenie, które już raz zauważyła przy picciu „braterstwa”. Takie nowe, nieznanne. Spojrzenie, od którego serce zaczyna tłuc się w piersi, jak szalone. Zarumieniała się jeszcze bardziej.

W swoim gładkim uczesaniu, białym kołnierzyku przy szyi i zarumienionej, zmieszanej twarzy, wyglądała jak młoda dziewczyna.

— No, to idziemy, moje panie! Będę dziś dumny jak paw, mając przy sobie takie dwie uroczyste kobiety.

Obie spojrzały na niego równocześnie. Zartował, czy mówił serio?

Teatr był natłoczony. Wszystkie miejsca zajęte przez ludzi pracujących. Skromne stroje, niewymyślne uczesania, ale twarze płonące podnieceniem i oczekiwaniem.

Kurtyna poszła w górę, zaczęło się przedstawienie. Gwary na sali ucichły. Ckwytało każde słowo, idące ze sceny.

Kulesza siedział między swoimi paniami. Monikę od razu pochłonięła sztuka, Krysia rozglądała się krytycznie wokół. Od razu, od pierwszych słów zorientowała się, że sztuka była przereklamowana. Jakieś społeczne problemy. Nuda. Kulesza widział, iż mało co słuchała, ziewając dyskretnie. Za to Monika pochłonięta była akcją, rozgrywaną na scenie. Gdy rozbłysły światła po pierwszym akcie, miała jeszcze nieprzytomne oczy. Uśmiechnął się do niej.

— Ciekawe?

— Bardzo.

Szli ku wyjściu. Krysia przeciągnęła się nieznacznie.

— Nie udawajcie, że wam się podoba, bo nudne, jak diabli. Myślałam, że to zupełnie coś innego. Lubię w teatrze dobrą

komedie, a nie jakieś tam tragiczne problemy.

— To jest życie, Krysio.

— Toteż w teatrze powinniśmy uciekać jak najdalej od przykrych stron życia. Teatr powinien być rozrywką.

— Ale także i szkoła — wtrącił Kulesza.

Krysia wyduła pogardliwie wargi. Jacyż nudni byli oboje!

Nudziła się, aż do końca. Odetchnęła z ulgą, gdy wychodzili z teatru. Pewna była, że teraz Kulesza zaprosi je na jakąś dobrą kolację. Tak zawsze było ze Szymanskiem. Tymczasem Monika wyraziła chęć przejścia się i Kulesza skwapliwie zgodził się na to. Szła z nimi zadowolona. Nie brała zupełnie udziału w rozmowie, jaką prowadzili na temat problemów, poruszanych w teatrze.

Monika broniła zawzięcie swych poglądów, Kulesza spokojnie je zbijał. Zapalała się coraz bardziej. Krysia rozglądała się rozpaczkliwie za taksówką. Przecież nie myślała chyba iść całą drogę pieszo?

A poszli właśnie na piechotę i dyskutowali bez przerwy. Ze też się Monice chce tak gadać, myślała Krysia-zdziwiona ożywieniem Moniki. A Monika przypominała sobie dawne, pełne namietnych dysput, lata na uniwersytecie. Miała wrażenie, że to było dopiero wczoraj. (D.c.n.)